REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
" administracji 240-15
Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
" kwartalna. 13 " 50
Numer pojedyńczy 20 gr.
Rok I. Nr. 268

POLSKA

PISMO CODZIENNE

LISTOPAD
8
PIĄTEK
Godfryda
Wschód słońca 6 m 42
Zachód " 15 " 59

Ewakuaja Nadrenji wstrzymana

ODPOWIEDŹ NA ZWYCIĘSTWO HUGENBERGA

PARYŻ, 7 listopada. — Zapytywany w sprawie informacyj „Matina", donoszących o nagłem wstrzymaniu ewakuacji przez wojska francuskie w Nadrenji, minister wojny Maginot oświadczył, iż zaprzecza tym pogłoskom, opartym na błędnej podstawie, gdyż trzecia strefa ma być ewakuowana dopiero po przyjęciu planu Younga przez parlament.

Co się tyczy drugiej strefy, to władze wojskowe uznały za stosowne wprowadzić pewne zmiany w rozmieszczeniu wojsk okupacyjnych.

LEWICA FRANCUSKA PROTESTUJE

PARYŻ. — Otrzymana w nocy telefoniczna wiadomość z Berlina o wstrzymaniu ewakuacji Nadrenji przez wojska francuskie — wywołała wielkie poruszenie w sferach lewicowych. „Le Populaire", organ partji socjalistycznej, widzi w tej decyzji odpowiedź nacjonalistów francuskich na plebiscyt nacjonalistów niemieckich przeciwko planowi Younga i wyraża zdziwienie, że rząd francuski okazuje taką powolność wobec życzeń prawicy.

Dziennik zapowiada, że w dzisiejszej debacie w Izbie grupa socjalistyczna postawi premjerowi pytanie, kto sprawuje urząd ministra Spraw Zagranicznych — czy Maginot, obecny minister wojny, czy też Briand. Sprawa ta wytwarza nową komplikację dla nowego gabinetu.

Z POWODU LISTU MARJAWICKIEGO

OFICJALNE OŚWIADCZENIE

Przed dwoma dniami w dłuższym artykule omówiliśmy nieoczekiwane wystąpienie Kowalskiego w sprawie pogodzenia się z Kościołem.

Dziś Katol. Agencja Prasowa ogłasza:

Z upoważnienia miarodajnych instancyj komunikujemy, iż tylko Stolica Św. jest powołana do rozpatrzenia i załatwienia sprawy, poruszonej w liście otwartym. Dlatego marjawici powinni skierować swą prośbę, jak zresztą sami o tem dobrze wiedzą, jedynie tylko do Stolicy Św., jeśli szczerze pragną wrócić do jedności wiary i Kościoła.

„Pod Troją nic nowego"

Parodja Remarque'a

W Berlinie ukazała się niedawno książka, stanowiąca parodję wydanej ostatnio powieści Remarque'a „Na Zachodzie nic nowego".

Autorem parodji p. t.: „Pod Troją nic nowego" jest „Requark".

Bohaterem jej jest żołnierz grecki z pod Troi, który opisuje swe wrażenia z oblężenia miasta i poprawia „sprawozdanie" Homera.

Requark bardzo zręcznie naśladuje styl Remarque'a, podkreślając jednocześnie jego braki.

Powodzenie książki jest, niestety, zapewnione.

Stabilizacja od 8 lat

Niemcy w Wielkopolsce

Poznań, 6 listopada. „Kurjer Poznański" publikuje szczegółowe dane, ilustrujące udział Niemców w wyborach do rad miejskich w miastach Wielkopolski.

W 1919 r. listy niemieckie w Poznaniu uzyskały 17 mandatów, na ogólną ilość 60.

W r. 1929 Niemcy skupili na swojej liście 2445 gł. na ogólną liczbę 74,825 gł. czyli 3,3 proc. Uzyskali 2 mandaty na ogólną liczbę 60.

Na ogólną liczbę 1463 mandatów radzieckich w 119 miastach województwa poznańskiego Niemcy otrzymali przy obecnych wyborach 91 mandatów, t. zn. 6,2 proc ogólnej liczby. Niemcy są reprezentowani ogółem w 41 miastach Wielkopolski. Na podstawie tych cyfr stwierdzić należy, że w miastach Wielkopolski po masowym odpływie Niemców w latach 1919 — 1920, od lat zgórą 8, liczba Niemców utrzymuje się na jednym poziomie.

Czy świetne zarobki?

PRAWDA O PŁACACH W AMERYCE

Płace robotników w Stanach Zjednoczonych są znacznie wyższe niż w Polsce.

Że jednak i tam los robotników nie jest świetnym, tego dowodem opowiadanie młodego Amerykanina zamieszczone w miesięczniku „Atlantic".

Ów młody Amerykanin ukończył kolegjum i postanowił zostać cieślą w przekonaniu, że zarobi więcej niż trzej jego koledzy: inżynier, urzędnik bankowy i nauczyciel.

W trzy lata po ukończeniu studjów przyjaciele spotkali się i okazało się, że inżynier zarabiał 5.500 dolarów rocznie, urzędnik bankowy został kasjerem z pensją 2.500 dolarów, nauczyciel zarabiał rocznie 2.400 dolarów. Wszyscy mieli oszczędności. Cieśla miał tylko 40 dolarów gotówką, zapewnioną pracę na przyszły tydzień i trzy obandażowane palce.

Cieśla opowiadał, że pracował najpierw na wystawie w Filadelfji, gdzie w ciągu trzech tygodni zarobił 310 dolarów. Potem był bezrobotnym. Po jakimś czasie znalazł zajęcie przy budowie elektrowni w okolicy Bostonu z płacą 1 dol. 25 centów za godzinę. Praca była gorączkowa i często zdarzały się wypadki. Zraniwszy się w nogę przeleżał cieśla tydzień w łóżku. Na czas zakładania turbin pozbawiono cieślów pracy. Potem zaczęto pospiesznie kończyć robotę. Półtrzecia dnia pracowali robotnicy bez wytchnienia.

Cieśla przekonał się, że w Ameryce praca jest poprostu towarem.

W ręce amerykańskie

Wykup Lilpopa

Warszawa, 6 listopada. — Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, jakoby Standard Steel zakupił fabrykę Lilpopa, Rau i Loewensteina. (PAT).

Pamiętniki Clemenceau

Stary „tygrys" ma czas

Paryż, 6 listopada. — Współpracownik paryski „La Croix", p. Marceli Hatin na posłuchaniu u Clemenceau, który czuje się znowu jaknajlepiej, nie pominął sposobności, by z nim pomówić o pamiętnikach jego, które, choć się jeszcze nie ukazały, wzbudziły wszędzie zupełnie zrozumiałą sensację.

— A książka pana, panie prezydencie, czy prędko się ukaże na półkach księgarskich?

— Ostatni rozdział już dawno jest skończony. Tylko, że...

— Rozumiem doskonale. Przeglądając korekty, ciągle ją Pan przerabia i zmienia.

— Zgadł pan, rzeczywiście.

— Ależ to musi szalenie męczyć pana prezydenta. Kiedyż więc będzie ostateczny koniec tej pracy?

— Nie wiem. Zobaczymy.

To mówiąc, uczynił obydwoma rękami gest, oznaczający, że jeszcze ma dużo czasu na to.

— Wczoraj powiedział mi mój wydawca, że książkę będzie mógł wykończyć w ciągu trzech miesięcy po otrzymaniu ostatnich korekt.

— Powiedziano mi, że w książce pana prezydenta będzie jeden rozdział, w którym pan, na swój znany sposób dzielnie rozprawia się z Kongresem Pokoju. A jaki będzie tytuł książki? Mówią, że nadzwyczajny: „Wielkość i...

„Tygrys" przerywa:

— Niech pan nie szuka reszty: „Wielkość i nędza jednego zwycięstwa".

Tytuł sam mówi o całej treści.

Schober grozi dymisją

Heimwehra przeciw mieszaniu się państw obcych

Wiedeń, 7 listopada. — W kołach politycznych obiegają alarmujące pogłoski na temat konferencji przewódców Heimwehry z przewódcami stronnictw większości. Przewódcy Heimwehry mieli domagać się od rządu i parlamentu **wystosowania kategorycznego protestu przeciwko mieszaniu się obcych mocarstw do wewnętrznych spraw Austrji.** Pozatem zażądali jaknajrychlejszego załatwienia przedłożeń w sprawie reformy konstytucji. **„Wiener Allgemeine Zeitung"** i **„Abend"** stwierdzają, że dyskusja była bardzo burzliwa. **Kanclerz Schober stanowczo odmówił żądaniom Heimwehry i zagroził dymisją.**

W przeciwieństwie do takiego przedstawienia przebiegu obrad członkowie stronnictw większości zapewniają, że konferencja z przewódcami Heimwehry odbyła się w **spokoju** i z poszanowaniem praw parlamentu. (AW).

(Heimwehra ma na myśli zapewne interpelacje socjalistów w angielskiej Izbie Gmin, na które odpowiadał Henderson, rzucając kilka uwag na temat położenia w Austrji. Uw. Red.).

Oryginalny pomysł zwalczenia bezrobocia

KSIĄŻĘ WALJI NA CZELE NOWEJ WĘDRÓWKI NARODÓW

Sir Philipp Gibbs, znany literat angielski, w swojej książce „Plan czy marzenie" podaje bardzo śmiały i oryginalny sposób rozwiązania palącej dziś w Anglji kwestji bezrobotnych.

Plan ten polega na tem, by rzesze bezrobotnych — około stu tysięcy ludzi —wyprowadzić z Anglji i przerzucić, jako kolonistów, do Kanady lub Australji, a na czele tej nowej wędrówki narodu angielskiego miałby stanąć książę Walji we własnej osobie.

Po założeniu na niezamieszkałych zaatlantyckich terenach pierwszych kolonij, książę Walji musiałby jeszcze od czasu do czasu odwiedzać je, by swą obecnością podtrzymać ich ducha i doprowadzić do rozkwitu.

Akcja ta winna być zorganizowaną na wzór akcji armji ochotniczej w czasie wielkiej wojny. Powstałby sztab generalny, złożony z fachowców, inżynierów i robotników, służby bezpieczeństwa i całej organizacji społecznej.

Pierwszymi pionierami winni być ludzie młodzi i żonaci z okręgów węglowych i najbiedniejszych Anglji.

Sfinansowanie całej ekspedycji pokryć można będzie ze składek publicznych.

Jedynym człowiekiem, któryby ten plan mógł skutecznie przeprowadzić, jest książę Walji, osoba najbardziej popularna w kraju, za swą odwagę, postawę sportową i ludzkość.

Dotychczas nie omawiano jeszcze tego planu z samym księciem. Prawdopodobnie najprzód zajmie się nim parlament.

Około 1,8 miljarda zł.

wyda Anglja na inwestycje

Berlin, 6 listopada (tel.). — Jak podaje korespondent Germanji angielski minister, Thomas, przedstawił w Izbie Gmin swe plany społeczno - gospodarcze.

Oświadczył on, że na okres najbliższych 2 lat ma do rozporządzenia około 41 miljonów funtów szt. Z tej sumy przeznacza 21 miljonów na roboty publiczne, prawie 7 miljonów na rozbudowę kolei żelaznych i londyńskiej kolejki podziemnej, 20 miljonów na budowę dróg i 3 miljony na inwestycje w kolonjach.

Celem zwiększenia funduszów na budowę dróg zamierza Thomas podnieść podatki od gruntów przy budowanych drogach.

Podczas pobytu w Kanadzie rozważał Thomas plan zorganizowania wymiany kanadyjskiej pszenicy na angielską stal i węgiel.

Na przeszkodzie temu stoi jednak wysoka cena węgla w Walji.

Na terenie politycznym

WYJAZD P. PREZYDENTA

Wczoraj wyjechał specjalnym pociągiem do Cieszyna p. Prezydent.

W lasach b. komory cieszyńskiej ma się odbyć wielkie polowanie reprezentacyjne, w którem weźmą udział: Ministrowie: Niezabytowski i Matuszewski, woj. Grażyński, ambasador W. Brytanji Erskine, poseł niemiecki Rauscher, poseł czechosłowacki Girza, p. Dewey, gen. Denain, generałowie Sosnkowski, Fabrycy, Rydz-Śmigły itd.

UCHWAŁY CHRZEŚC. DEM.

Wczoraj obradował zarząd główny stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Po rozważeniu sytuacji politycznej i gospodarczej powzięto uchwałę, akceptującą stanowisko klubu parlamentarnego Ch. D., który zapowiedział zgłoszenie nieufności Rządowi p. Świtalskiego. Jako motywy uchwały podano, iż Rząd ten „tolerował niedopuszczalne w społeczeństwach kulturalnych lżenie ciała ustawodawczego i jego przedstawiciela, że jego metody polityczne i system gospodarczy doprowadziły do zubożenia i nędzy w kraju i że Rząd uniemożliwił należyte wykonywanie kontroli parlamentarnej i pokojowe rozwiązanie trudności politycznych i gospodarczych".

Równocześnie jednak stwierdzając, że jedynie zgodne działanie Sejmu i władzy wykonawczej może uchronić Polskę od niebezpiecznych wstrząsów wewnętrznych, a wskutek tego i upadku wpływu na terenie międzynarodowym, że obecny Sejm ma obowiązek skorzystać z przysługującego mu prawa rewizji Konstytucji i że te jego obowiązki te pragną docenić i inne stronnictwa, zarząd główny zalecił klubowi parlamentarnemu: 1- poczynić wszystkie wysiłki celem uświadomienia miarodajnych czynników w państwie o konieczności powołania nowego Rządu któryby chciał przez lojalną współpracę naczelnych władz w państwie wyprowadzoć je z ciężkiego kryzysu politycznego i gospodarczegi. 2) poczynić wszystkie wysiłki, aby uspokoić wzburzenie umysłów przez nawiązanie kontaktu pomiędzy wszystkiemi stronnictwami polskimiemi na terenie Sejmu.

P. MARSZ. DASZYŃSKI

P. Marszałek Daszyński wystosował wczoraj za pośrednictwem prasy podziękowanie za te wszystkie depesze, listy, uchwały i t. p., które w dniach ostatnich otrzymał z wyrazami sympatji, solidaryzowania się i podziękowania za stanowisko zajęte w Sejmie. Ten ruch opinji uważa p. Marszałek nie za komplimenty dla swojej osoby, ale za dowód duchowego wyzwolenia z pęt służalczości, rosnącej odpowiedzialności obywatelskiej i dążenia do pracy i ładu

Listy i depesze pochodziły od najrozmaitszych organizacyj w przeszło 30 miastach, oraz od szeregu osób, wśród nich kilku b. ministrów, posłów, księży, ekonomistów, literatów, urzędników, dziennikarzy, członków Sodalicji Marjańskiej i t. d.

ZJAZD „STRZELCA"

11 listopada ma się odbyć w Warszawie zjazd „Strzelca" z całej Polski.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Trzeba innego tonu!

PO WYNURZENIACH POSŁA SŁAWKA

Pan pułk. Sławek, przemawiając na posiedzeniu klubu BB. w tonacji: *dajemy przeciwnikom miesiąc czasu do ostatecznego na mysłu, poczem wymusimy na nich uległość, ponieważ system pomajowy żadnej zmianie ulec nie może!* — niezbyt szczęśliwie zainaugurował ten krótki, miesięczny okres refleksji politycznej, jaki powstał przez odroczenie sesji parlamentarnej.

I np. w zestawieniu z uchwałami Stronnictwa Narodowego, które podkreśliło swoją gotowość do dyskutowania problemu rewizji konstytucji, a kładło jedynie nacisk na zmianę nowych „obyczajów" życia politycznego, jakie od niedawna zakorzeniły się w Polsce, niewątpliwie oświadczenie pułk. Sławka razi swoją apodyktyczną kategorycznością.

Tak przemawiać mają prawo tylko absolutni zwycięzcy, którzy dyktują swoje warunki. Wydaje nam się jednak, że obóz sanacji aż do tego stopnia za zwycięski żadną miarą uważać się nie może.

Jest on wprawdzie panem położenia pod względem opanowania aparatu państwowego, atoli już np. niedawne wybory samorządowe w Poznańskiem i na Pomorzu oraz setki innych objawów świadczą, że co do opanowania psychiki społecznej, obóz BB. conajmniej utknął w rozwoju kon junktury 1926 roku. - Wydaje nam się, i temu poglądowi daliśmy tutaj wczoraj wyraz, że w tej chwili istnieje znaczna równowaga sił i niema ani zwycięzców, ani zwyciężonych.

W tych warunkach metody ekskluzywności i apodyktyzmu, stosowane z takim animuszem przez obóz p. Sławka, muszą być uznane za niestosowne, ponieważ potęgują jedynie rozdrażnienie i rozniecają zarzewia dalszej rozterki. Tenże skutek mieć jedynie mogą te momenty ostatnich wywiadów pułk. Sławka w *„Gazecie Polskiej"*, gdzie wódz sanacji, noszący niewątpliwie klucze sytuacji w kieszeni, powrócił znów do archaicznego tematu rekryminacyj, kto i jak przeciwstawiał się idei niepodległości przed wojną i w czasie wojny. Wypada z całą mocą stwierdzić, że i te, zresztą zupełnie subjektywne, uwagi nic okrom rozdrażnienia sprowadzić nie mogą. Powinny być przeto zarzucone, jako niecelowe i nietrafne.

Dwie drogi stają przed przyszłością otworem: nowy zamach stanu, do którego istotnie nie trzeba porozumień, lub jakaś rozumnem pojednaniem nacechowana konsolidacja. Tylko najtańszy typ awanturnika oświadczyć się może odrazu za zamachem, który pociąga za sobą groźną odpowiedzialność i zapowiada dalszą rozterkę.

A więc — konsolidacja?...

Tak! Bezwzględnie — tak! Tego żąda cała rozumna opinja.

Ale wówczas trzeba zaczynać stanowczo od innych akcentów, niż ostatnie awizo pułk. Sławka. Nie spadnie nikomu korona z głowy, jeśli głośno i szczerze oświadczy, że nie pragnie rozgrywki bojowej, lecz szuka dróg konsolidacji i harmonijnego współdziałania wszystkich zdrowych elementów narodu. Raczej straszliwą odpowiedzialność ściągnie na siebie ten, kto taki apel odrzuci lub przez chytre manewry paczyć zechce...

NA TERENIE POLITYCZNYM

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

UROCZYSTOŚCI PPS. (FRAK)

P. Prezydent Rzplitej przyjął delegację uczestników walk o niepodległość 1904 r. w osobach płk. Sławka, pos. Jaworowskiego i płk. Piątkowskiego. Delegacja przybyła z prośbą, aby P. Prezydent przybył na akademję, która ma się odbyć ku uczczeniu 25-lecia walk o niepodległość w r. 1904. Akademja odbędzie się dn. 10 b. m.

P. Prezydent przyrzekł uświetnić swą obecnością akademję.

REWJA W DNIU 11 B. M.

Marszałek Piłsudski wziąć ma osobiście udział w obchodzie uroczystym 11-ej rocznicy Niepodległości Państwa w poniedziałek, dn. 11 listopada. Najprawdopodobniej przyjmie Marszałek Piłsudski rewję wojskową na placu swego imienia.

RADY STAREGO LEKARZA

Jak uniknąć zaziębień?

Jesień i początek zimy są sezonami zaziębień.

Zaziębienia te powodują najrozmaitsze choroby od lżejszych do bardzo ciężkich, w każdym jednak wypadku narażają ludzi na poważne niewygody, połączone ze stratą drogiego czasu i nadwerężeniem zdrowia. Nieprzyjemności tych można uniknąć, stosując pewne nawet bardzo proste środki zapobiegawcze.

Przypadłości powyższe powodują bakcyle, przedostające się do górnych dróg oddechowych. Źródłem, produkującem te bakcyle, są ludzie chorzy. Aby więc uniknąć zachorowania, należy:

Po pierwsze unikać zbliżania się do tych źródeł zarażenia się, a po drugie:

Uodpornić tak swój organizm, aby bakcyl, dostawszy się tam nawet, nie znalazł podatnego dla siebie pola rozwoju.

Oto krótkie wskazówki pewnego wybitnego lekarza:

Oddychaj tylko przez nos, ponieważ ten organ jest najbardziej skutecznym filtrem.

Pielęgnuj swą skórę, aby była szatą ochronną zgodnie z jej przeznaczeniem przez naturę. Hartuj skórę, wystawiając ją na słońce, oraz przez kąpiele o ile możności, zimne.

Unikaj tłumnych zbiorowisk, zwłaszcza w zbyt ogrzanych pomieszczeniach.

Strzeż się nagłych zmian temperatury.

Pielęgnuj swe mięśnie przy pomocy porannych ćwiczeń gimnastycznych.

Spożywaj w większych ilościach surowe warzywa, owoce i masło.

Płócz swe gardło wieczorem i z rana letnią wodą, zaprawioną lekkim środkiem dezynfekcyjnym.

Utrzymuj swe nogi w cieple, a głowę w chłodzie. Pozatem:

Unikaj nagłego zagrzania się.

Pracuj i sypiaj w pomieszczeniach dobrze przewietrzonych.

Nowe linje kolejowe

ożywią ruch towarowy

Na Śląsku otwarto dla ruchu publicznego wybudowaną przez Woj. Śląskie i przekazaną do eksploatacji Dyrekcji Kolejowej w Krakowie normalną linję kolejową Polana — Wisła, długości około 5 klm. Pozatem otwarto wybudowaną przez prywatne Towarzystwo normalnotorową linję kolejową Młociny —Łomianki długości 13,8 klm., prywatną kolej elektryczną Będzin —Czeladź długości 4,5 klm. i prywatną wąskotorową kolej elektryczną Konstantynów — Lutomirsk długości 7,3 klm.

Strajk zakończony

Wczoraj rano we wszystkich zagłębiach górnicy powrócili do pracy. Podjęli pracę również robotnicy przemysłu hutniczo - metalowego na Śląsku.

Związki zawodowe zapowiadają jednak, że jeśli po tym jednodniowym strajku manifestacyjnym przemysłowcy nie okażą się skłonnymi do ustępstw, to rozpocznie się wielki strajk generalny.

Stan zdrowia Paderewskiego

Względnie dobry

Berlin, 6 listopada. — W związku z obiegającemi wczoraj w nocy alarmującemi pogłoskami o stanie zdrowia Paderewskiego, lozański korespondent Szwajcarskiej Agencji Telegraficznej zasięgnął informacji w Sanatorjum, w którem przebywa chory. Wedle relacji korespondenta stan zdrowia Paderewskiego jest względnie zadowalający.

Przegląd prasy

W OBOZIE KONSERWATYSTÓW

Nabrzmiewanie sytuacji wewnętrzno - politycznej pierwiastkami „rozgrywkowemi" najlepszą ilustrację znajduje w głosie *„Dnia Polskiego"*, który jako organ sfer konserwatywnych dotychczas wypowiadał się umiarkowanie, obecnie jednak uderza w akcenty bardziej zdecydowane. — Najprzód więc stwierdza, że

— *trzeba było być ślepym, aby nie widzieć, że Marszałek Piłsudski idzie konsekwentnie po swojej linji, miażdży głucho to, co mu stoi na zawadzie, idzie ku temu, co wypisał na swym sztandarze, odkąd krwawym zamachem objął w Państwie rządy.*

A następnie deklaruje w sposób niedwuznaczny, że

— *uczciwie walcząc o to co za dobro Państwa uważamy, wierzymy, że do końca droga nasza będzie z Piłsudskim, a nie przeciw niemu.*

„WYKOŃCZANIE" CZŁOWIEKA

Z rozgwaru dni ubiegłych, jedno jeszcze przebija się bardzo wyraźnie: obóz sanacyjny pragnie „zmiażdżenia" marsz. Daszyńskiego. Dowodzi tego stała w tym kierunku akcja *„Gazety Polskiej"*, która w zdecydowany sposób zdziera aureolę z tej postaci naszej areny politycznej i państwowej. M. in. zarzuca mu, że

— *nie wolno marszałkowi sejmu prosić p. Prezydenta według swego widzimisię o odwołanie rządu albo rozwiązanie sejmu. Tembardziej nie wolno mu tego pisać. Tembardziej nie wolno mu tego publikować.*

A mówiąc o wymianie pism między marsz. Daszyńskim a głową Państwa, ostro atakuje:

— *Każdy przekór partyjny, ba, każdy prezes straży ogniowej w Pikutkowie występuje na lada uroczystości w imieniu „miljonów". P. Daszyński zapomniał, że nie jest i nie ma prawa być, jako marszałek sejmu, menerem partyjnym. Poczuł się natomiast dostojnikiem z Pikutkowa i jako taki przemówił imieniem „miljonów uczciwych Polaków".*

„ROBOTNIK" BRONI...

Szacnowanemu marszałkowi Sejmu pospiesza z obroną socjalistyczny *„Robotnik"*, który, cytując liczne głosy prasy zagranicznej o wypadkach polskich, pisze:

— *Żadne, ale to żadne z pism nie traktuje, wzorem prasy sanacyjnej, wizyty oficerów, jako rzeczy niewinnej, lecz jako akt polityczny pierwszorzędnej wagi.*

Żadne, ale to żadne z pism nie zawiera ani słówka krytyki pod adresem marsz. Daszyńskiego, uważając jego postępowanie, jako elementarny obowiązek przewodniczącego i gospodarza Sejmu.

POSĘPNE ZESTAWIENIE

„Rzeczpospolita" omawia bilans plebiscytu niemieckiego przeciw planowi Younga i w nawiasach rzuca takie wymowne zestawienie:

— *W Niemczech postępuje coraz bardziej mobilizacja tych sił społecznych, które pragną wznowić tradycje przedwojennej polityki pruskiej — w Niemczech zbiorowa siła ekspansji narodowej staje się coraz bardziej ważkim czynnikiem polityki międzynarodowej. W Polsce zaś równocześnie całe życie stoi pod znakiem przewlekłej choroby wewnętrznej i daremnych wysiłków jej zlikwidowania — dzwonią szabelki i sypią się soczyste słowa, a chaos pojęć, powszechne przygnębienie i absolutna niepewność jutra dochodzą do katastrofalnych rozmiarów.*

GIEŁDA

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. poż. inwestyc. 118.00

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 64.00 — 65.50.

5 proc. konwersyjna 50.50.

10 proc. poż. kolejowa 102.50.

8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00.

8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00.

7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25.

WALUTY I DEWIZY:

Holandja 359.99 — 360.89.

Kopenhaga 238.95 — 239.55.

Londyn 43.49 i pół — 43.60.

Nowy Jork 8.89 i trzy czwarte — 8.91 i trzy czwarte.

Paryż 35.12 i jedna czwarta — 35.21.

Praga 26.40 i trzy czwarte — 26.47.

Szwajcarja 172.79 — 173.22.

Włochy 46.71 i jedna czwarta — 46.83.

Wiedeń 125.40 — 125.71.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.91 i trzy czwarte.

Za rubla złotego chciano płacić 4.64 bez oddawców.

Gram czystego złota 5.9244

AKCJE.

Bank handlowy 119.00.

Bank Polski 168.50 — 171.00.

Bank zachodni 77.50.

Bank Zw. sp. zar. 78.50.

Siła i Światło 105.00.

Węgiel 73.00 — 76.00.

Lilpop 37.00 — 35.00.

Modrzejów 20.00 — 21.00.

Ostrowiec 76.25.

Starachowice 24.00 — 25.00

Haberbusch 106.00.

Kto nie wie o wygranej?

100 dolarów: nr. nr.: 4730 19516 20375 2390 24009 25381 25582 29473 50990 55637 59151 69026 78413 79972 80366 88577 91382 92888 93596 99684 104567 118563 119985 121373 134319 136447 136540 157989 159466 170643 177304 187395 197283 210726 216131 225250 236446 239505 251031 256846 278075 285115 300343 320867 330364 338014 345796 349219 353126 358932 359438 361432 383406 390496 392818 404350 406008 406278 407363 410117 428724 415340 479900 482457 487064 497907 502980 509238 525449 527416 534813 540366 543193 552827 553878 559649 573677 581135 589277 606780 608121 613507 613185 614430 620356 620070 626303 653789 656649 659042 690130 712591 713484 719144 721828 734716 746642 754378 766527 759305 778879 785607 808115 811077 821479 824371 843095 844002 848914 849155 959726 872611 875262 913861 954270 971910 977118 995031 [illegible]

500 dolarów nr. nr.: 107007 204867 224632 236071 238168 239627 379616 425021 440034 513069 550123 599531 640203 772338 807053 846551 913501 913547 964161.

1000 dolarów nr. nr.: 316269 532797 637754 818917 859854 860038 935060.

3000 dolarów nr.: 31174.

40.000 dolarów nr.: 341328.

ZAMIERZONY UKŁAD Z NIEMCAMI

CZY UKŁAD LIKWIDACYJNY Z NIEMCAMI JEST DLA NAS KORZYSTNY?

Układ polsko - niemiecki, podpisany dnia 31-go października b. r. w Warszawie przez p. Min. Spr. Zagr. Zaleskiego i p. Rauschera, Posła Rzeszy Niemieckiej w Warszawie, nie jest jeszcze ogłoszony w całości, gdyż Ministerstwo Spr. Zagr. podało treść ogólną tylko w swem doniesieniu z 1-go b. m.

Zresztą dla oceny niektórych części układu potrzebne będą, oprócz samych postanowień układowych, dokładne dane liczbowe o wzajemnych roszczeniach, oraz dokładne dane prawnicze o wadze i skuteczności poszczególnych roszczeń, które dopiero pozwolą ocenić nawet samą tylko pieniężną stronę układu.

Lecz oprócz pieniężnej, jest także polityczno - narodowa strona układu, która już dzisiaj zarysowuje się dostatecznie widocznie, by dawać podstawę do ocen zarówno w Polsce, jak też i w Niemczech, gdzie rozbrzmiewa przeważnie... radosne zadowolenie, poparte bardzo rzeczowem i wymownem wskazywaniem odniesionych korzyści.

Podstawą i niejako sposobnością rokowań, które doprowadziły do układu, były zalecenia Planu Young'a w sprawie odszkodowań niemieckich, które w dziale 9-tym zaleca także co następuje:

— *Celem dojścia jaknajrychlej możliwie do ogólnej likwidacji spraw finansowych, wysuniętych przez wojnę i układ pokojowy, którego likwidacja jedynie zapewnić może powrót ostateczny Europy do prawidłowego stanu finansowego i gospodarczego, komitet znawców zaleca załatwienie tych spraw w duchu szeroko pojętych wzajemnych ustępstw.*

Trzeba tu mieć na względzie przedewszystkiem to, że wejście w życie Planu Young'a jest potrzebne, jak rybie woda, Niemcom, które tą drogą dochodzą nietylko do zmniejszenia swych długów odszkodowawczych, ale także do... usunięcia okupacji Nadrenji.

Polska miała zatem w tych rokowaniach stanowisko mocniejsze, niż Niemcy. Mogliśmy już w Hadze i w komisjach po Hadze żądać usunięcia z Planu Young'a wskazówek niekorzystnych, bo przecież Anglja przeprowadziła tam zasadę, że nie jest on nienaruszalny.

Mogliśmy także nie spieszyć się z umowami likwidacyjnemi, potrzebnemi Niemcom, a nie nam, dla utorowania drogi wejścia w życie Planu Young'a oraz doniosłym następstwom jego politycznym, które dla Polski oznaczają przedewszystkiem zmniejszenie bezpieczeństwa przez usunięcie okupacji Nadrenji bez jakichkolwiek zawikłanych rękojmi bezpieczeństwa.

Czyż rzeczywiście skorzystaliśmy z tego mocnego stanowiska w rokowaniach likwidacyjnych?

Całkiem tego nie widać! Przeciwnie, śmiało rzec można, żeśmy także i to porozumienie z Niemcami, im znacznie bardziej potrzebne, niż nam, na dobitkę... drogo okupili.

Układ obejmuje przedewszystkiem wzajemne zrzeczenia się pieniężne:

— *Niemcy zrzekają się:*

1) powództw za rzekomo niedostateczne oszacowania majątków likwidowanych, zgłoszonych do Trybunału Mieszanego w Paryżu, a wynoszących, oczywiście wedle żądań niemieckich, około 400 milj. fr. zł.;

2) powództw z tytułu t. zw. kolonistów anulowanych w sumie 159 miljonów fr. zł., znowu wedle żądań niemieckich;

3) roszczeń z powodu anulowania dzierżaw w domenach w sumie około 130 milj. zł.;

4) należności umownej na Chorzów w sumie 40 milj. fr. zł.;

5) roszczeń Bauernbanku w sumie 60 milj. fr. zł.; czyli razem byłoby to ponad 1 miljard złotych, tego, czego Niemcy żądają, co jeszcze nie znaczy, że im się to należy.

Polska zaś zrzeka się:

1) należności za ubezpieczenia górnośląskie 26 milj. marek zł. niem.;

2) należności za renty wojskowe i emerytury ok. 35 milj. marek zł. niem.;

3) należności z rozrachunku budżetowego ok. 30 milj. marek zł. niem.;

4) kaucji robotników polskich i depozytów ok. 13 milj. frank. zł.;

5) powództw obywateli polskich z czasów okupacji w sumie żądanej ok. 300 milj.; czyli razem mówi się o 600 milj. zł.

Ta strona sprawy, pieniężna i rachunkowa, będzie mogła być należycie zbadana dopiero po przedstawieniu dokładnem wszystkich danych, ale nie ona wydaje się najważniejsza.

Najważniejsze jest to, że Polska zrzekła się równocześnie swych praw narodowo - politycznych, przyznanych jej w układzie pokojowym, a mianowicie:

1) Polska zrzekła się dalszej likwidacji mienia niemieckiego. Dotychczas zlikwidowano ponad 120 tys. ha ziemi i około 1.600 objektów miejskich. Pozostało do zlikwidowania podobno 20 tys. ha ziemi i 30 objektów miejskich, wedle urzędowych wiadomości polskich, a tych właśnie dalszych likwidacyj zrzeka się Polska.

2) Polska zrzekła się prawa wykonywania pierwokupu wobec kolonistów niemieckich na t. zw. osadach rentowych, gdy kolonista umiera, mianowicie wobec spadkobierców pierwszego i drugiego stopnia, t. j. dzieci i rodzeństwa. Dotychczas miała Polska to prawo ze względów nietylko gospodarczych, co pozostaje, ale jest niewykonalne, ale także politycznych. Zrzeczenie to odnosi się do 12 tysięcy osad czyli do ok. 70 tys. osób w rodzinach niemieckich i czyni te osady kolonistów nienaruszalnemi.

Ustępstwa Polski w sprawie likwidacji wogóle, a szczególnie wobec kolonistów, są dlatego tak rażące, że wchodzi tu w grę wynik sprawiedliwości dziejowej. Traktat Wersalski uznał, że dzikie wynaradawianie Polski przez Komisję Kolonizacyjną i ustawę wywłaszczeniową i cały splot zbrodniczego naporu, nie powinno święcić triumfu. I dlatego dał Polsce te prawa, których wartości nie można obliczać na pieniądze.

Nic dziwnego, że pisma niemieckie obwieszczają radośnie zwycięstwo niemieckie w tej sprawie.

A co najdziwniejsze i może najważniejsze, to chyba to, że równocześnie nietylko nie słychać wcale o zrzeczeniu się przez Niemcy roszczenia o zmianę granicy polsko - niemieckiej, ale, co gorsza, właśnie także w związku z tym układem pisma niemieckie (jak Deut. Allg. Ztg. bardzo bliska Min. Spr. Zagr.) wołają głośno: niechaj Polacy nie myślą, że to jest już likwidacja całkowita sporów, bo tej nie będzie, póki granice nie zostaną zmienione!

My w Polsce słyszymy to, wiemy o tem, rozumiemy to i... weźmiemy pod uwagę w ocenie układu, który musi przejść przez ratyfikację w Sejmie i Senacie.

Stanisław Stroński.

372 miljony mk. na budowle

Sezon budowlany przez cały rok

Akcja budowlana uważana jest dotychczas za sezonową. W czasie zimowych miesięcy prace budowlane zamierają zupełnie lub redukują się do minimum. Świadczy o tem ilość bezrobotnych z tej branży.

Przeciwnie, w lecie notowany jest zwykle brak fachowych robotników budowlanych, jak również wzrost cen materjałów budowlanych z powodu zwyżki zapotrzebowań.

Odbija się to fatalnie na samem budownictwie i na budżetach robotników, którzy w ciągu sezonu nie umieją zaoszczędzić na miesiące zimowe.

Jak wielkiem jest wahanie na tem polu, wykazują statystyki berlińskie.

Berlin wydał w tym roku blisko 400 miljonów marek, jednak w sposób wysoce nierównomierny, bo zapotrzebowanie na materjały i siły budowlane w lecie wyniosło o 38.07 proc. ponad przeciętną normę —w zimie 38,36 proc. poniżej.

Jest to zjawisko nienormalne.

By zapobiec tym wahaniom i różnicom, berliński radca budowlany, Wagner, wszedł w porozumienie z władzami państwowemi i miejskiemi, z przemysłowcami i przedsiębiorcami budowlanymi, z dostawcami i kupcami materjałów budowlanych.

W Ameryce unormowano już budownictwo, które tam trwa przez cały rok. Jest to kwestja nietylko organizacji pracy, ale i porozumienia zainteresowanych czynników.

Rozwiązanie tego problemu będzie miało dla miast niezwykle ważne znaczenie.

Rozbieżność interesów

Traktat handlowy niemiecko - polski

Berlin, 6 listopada. (PAT). Socjalistyczny „Abend" występuje dziś w ostrej formie przeciwko pogłoskom, jakoby w kołach przemysłu niemieckiego istnieć miały różnice zdań co do stanowiska, jakie zająć należy wobec traktatu handlowego z Polską. Przemysł niemiecki, wypowiada się bezwarunkowo solidarnie za zawarciem traktatu handlowego z Polską.

Niemieckie koła przemysłowe podkreślają, iż przemysł niemiecki żądał początkowo zawarcia z Polską traktatu na jaknajszerszej podstawie i że, tylko uwzględniając ciężkie położenie rolnictwa niemieckiego, gotów jest on zadowolić się narazie małym traktatem handlowym, ograniczonym do przyznania sobie przez oba państwa klauzuli największego uprzywilejowania. Tem większe więc zdumienie ogarnęło koła przemysłowe — podkreśla dziennik — z powodu nagonki, jaką rozpoczęli agrarjusze niemieccy przeciwko zawarciu z Polską traktatu, opartego na klauzuli największego uprzywilejowania.

To stanowisko rolnictwa niemieckiego pozostaje w jaskrawej sprzeczności z umowami, zawartemi w ciągu ostatnich 2 lat między przemysłem a rolnictwem niemieckiem.

Z radości — pomieszanie zmysłów

Ucieczka więźniów z wysp Sołowieckich

Helsingfors, 7 listopada. — Wczoraj wieczorem przekroczyło granicę finlandzką jeszcze 25 zbiegów z wysp Sołowieckich. W ten sposób ogółem przybyło dotychczas 41 osób. O losie pozostałych nic nie wiadomo.

Jeden ze zbiegów, gdy dowiedział się, że już nie znajduje się na terenie Sowietów i że nie potrzebuje obawiać się, z nadmiaru radości dostał pomieszania zmysłów.

Wygląd uciekinierów jest straszny. Niektórzy z nich są tak zmęczeni podróżą i wrażeniami, że z trudem mogą rozmawiać.

Źródła energji

WĘGIEL — NAFTA — WODA

Najważniejszem źródłem energji na świecie są zapasy węgla, obliczane przez jednych na 6.835 miljardów ton, przez innych na 10.000 miljardów.

W r. 1927 ogólna produkcja węgla wynosiła 1 miljard 276 miljonów ton, co stanowiło 4-tysiączną część najskromniej obliczanych zapasów węgla. To znaczy, że *węgla wystarczyłoby na 4 tysiące lat* pod warunkiem, że roczna produkcja nie zwiększy się.

Co do nafty, to zdania są sprzeczne. Jedni sądzą, że zapasy wyczerpią się w ciągu 40 lat, drudzy twierdzą, że są one jeszcze olbrzymie.

Energję, którą można wydobyć z sił wodnych oblicza się na 381 miljonów, a nawet na 445 miljonów koni parowych. Roczną produkcję energji elektrycznej oblicza się na *200 miljardów kilowat-godzin.*

Z tego prawie połowa przypada na Stany Zjednoczone.

Znamienna ewolucja

Nieunikniony zanik drobnych gospodarstw?

Nowy Jork, 6 listopada. — W jednem z tutejszych pism fachowych, ukazał się znamienny artykuł, wskazujący na odgrywającą się obecnie ewolucję w rolnictwie amerykańskiem.

Autor twierdzi, że w obecnych ekonomicznych stosunkach farma amerykańska, obejmująca przeciętnie 160 akrów, nie może się ostać. Robotnik rolny jest za drogi, a wytwórczość na tak drobnych jednostkach rolnych jest zbyt kosztowna. Jedynem wyjściem dla farmera jest pójście za przykładem przemysłu i handlu, t. j. droga konsolidacji. Autor przewiduje jako nieuniknioną konieczność w niedalekiej przyszłości wyprzedawanie się farm na rzecz wielkich rolnych spółek akcyjnych.

Dostarczanie rolnikom taniego kredytu przez państwo jest już nie wystarczające. (PAT).

Surowe wyroki

Bezwzględna walka

Kowno. Sąd wojenny wydał wyrok w sprawie 12 „pleczkajtisowców", oskarżonych o należenie do organizacji antypaństwowej, dążącej do zlikwidowania obecnego systemu rządów. Wszyscy oskarżeni zostali uznani za winnych i skazani na ciężkie więzienie. Dwom z pomiędzy nich groziła kara śmierci, którą sąd zamienił na bezterminowe ciężkie więzienie. Podobnież na dożywotnie więzienie skazani zostali dwaj inni oskarżeni: Papłauskas i Walaczka. Uczenica gimnazjum kowieńskiego Kudirkajte i uczenica gimnazjum żydowskiego, Murzajte, zostały skazane każda na 15 lat ciężkiego więzienia. Pozostałych 6 oskarżonych skazano na więzienie od 4 do dziesięciu lat. (PAT.).

Jak się robi wybory

Do samorządów gminnych

KOWNO. — Jak podaje „Lietuvos Žinies" ludność litewska nie jest zadowolona z przeprowadzonych wyborów do samorządów gminnych.

Prawie wszędzie włościanie zmuszani byli do głosów na kandydatów rządowych, w tych zaś miejscowościach, gdzie ludność głosowała na swych kandydatów, wybory przerywano, lub też brano pod uwagę tylko głosy oddane na kandydatów rządowych. W tych wypadkach oświadczano, że niema dalej potrzeby głosować, gdyż widocznie wszyscy mieszkańcy uznają kandydata rządowego.

W wielu miejscowościach do wyborów stanęło zaledwie 14 do 20 zwolenników rządu, gdyż ludność przekonana, że głosy jej nie na wiele się przydadzą i czy tak, czy inaczej będzie wybrany kandydat rządowy, głosów wcale nie oddawała.

We wszystkich lokalach wyborczych znajdowała się policja, która sprawdzała, na jakiego kandydata głosuje dana osoba.

Sprawa zwrotu kościołów

ZAGARNIĘTYCH PRZEZ PRAWOSŁAWNYCH

„Z a S w o b o d u“ donosi, że dn. 1-go b. m. metropolita prawosławny Dionizy przyjął w Warszawie „delegację ludności prawosławnej w Polsce“ w sprawie, wytoczonych przez władze Kościoła katolickiego, procesów o zwrot świątyń katolickich, znajdujących się w rękach prawosławnych.

Delegacja złożyła metropolicie memorjał, w którym, mówiąc o:

— *usiłowaniach Kościoła katolickiego, w drodze wytoczenia przeszło 500 procesów sądowych, odebrania od nas (prawosławnych) setki naszych świątyń, gruntów i innego mienia kościelnego, kilku klasztorów prawosławnych, a w ich liczbie wielką świętość naszą Ławrę poczajowską.*

— oświadczyła, że ludność prawosławna

— *pragnie utworzyć komitet obrony naszej wiary i cerkwi, oddając do rozporządzenia tego komitetu swe siły i niezbędne środki materjalne.*

Dalej, według „Z a S w o b o d u“, zaznaczając, że

— *wobec wymienionych procesów wśród ludności pełzną i rozpowszechnione są szeroko najbardziej złowieszcze pogłoski.*

— delegacja prosiła metropolitę Dionizego o ogłoszenie z ambon listu pasterskiego, uświadamiającego wiernych:

— *Zarówno o wymiarach grożącego naszej świętej cerkwi, nieszczęściu, jak też o środkach, zarządzanych celem niedopuszczenia do tego.*

W końcu memorjału wyrażona została nadzieja, że:

— *prawosławni, znajdujący się poza granicami naszego kraju zjednoczą się z nami we wspólnej modlitwie do Boga o ocalenie naszej cerkwi i naszych świątyń od grożącego im nieszczęścia.*

Metropolita — pisze „Z a S w o b o d u“, oświadczył delegacji, że zezwala na utworzenie komitetu i że list pasterski w sprawie procesu o zwrot kościołów jest już gotów i w czasie najbliższym będzie ogłoszony. Zarządzone też zostaną modły publiczne o odwrócenie grożącego niebezpieczeństwa.

„Z a S w o b o d u“ nie podaje, z jakich żywiołów składa się delegacja, przyjęta przez metropolitę Dionizego prawdopodobnie byli to działacze prawosławni niewiele mający wspólnego z ludnością prawosławną. rzekomo nie mogącą obejść się bez świątyń, nieprawnie przywłaszczonych.

Wśród świątyń, o które obecnie toczy się spór sądowy, niema ani jednej, którąby wznieśli prawosławni dla swych potrzeb, a którąby władali katolicy przez okres poprzedzający rządy Murawjewa, Bezaka i Siemaszki.

Czy jednak autorowie memorjału do metropolity Dionizego, odwołujący się do prawosławnych zagranicą, zdają sobie sprawę z tego, że w dziejach Kościoła nie było jeszcze wypadku, by ogół chrześcijan, nieprawnie władający cudzemi świątyniami, wołał głośno, iż dzieje się mu straszna krzywda, bo zmuszają go do zwrotu cudzej własności?

Lr.

KURS

DUSZPASTERSKI W WARSZAWIE

W czwarty dzień kursu, czwartek, pierwszy referat na temat „Opieka duszpasterska nad młodzieżą rzemieślniczą“ wypowiedział ks. Kuznowicz T. J. z Krakowa.

Po nim mówił ks. prałat dr. Godlewski, proboszcz parafji WW. Świętych w Warszawie o „Akcji charytatywnej w parafji“, oraz ks. proboszcz Kossakowski, prob. par. św. Jadwigi w Warszawie o „Dusz pasterstwie w środowiskach robotniczych“.

Po południu ks. dr. Z. Kozubski, prof. Uniw. Warsz. referował o „Pracy duszpasterskiej nad inteligencją miejską“, a ks. Forecki, sekretarz generalnego Związku Ko biet pracujących z Poznania, mówił na temat „Duszpasterz a kwestja kobieca“.

O godz. 20 uczestnicy kursu złożyli hołd J. Em. ks. Kardynałowi Kakowskiemu, inicjatorowi i protektorowi kursu i byli przez niego podejmowani herbatką.

Dzisiaj ostatni dzień i zamknięcie kursu.

PRZECIWKO KONKURSOM PIĘKNOŚCI

GŁĘBOKIE RACJE DYKTATORA WŁOSKIEGO

Mussolini zabronił we Włoszech wszelkich konkursów piękności i tytułów „księżniczek“ i „królowych piękności“.

Rozporządzenie swoje Il Duce uzasadnił w ogłoszonym niedawno artykule, w którym podaje bardzo głębokie racje tego postanowienia.

— Siła pociągająca kobiet — pisze Mussolini — jest symbolem niewieściej cnoty, która nie może być wystawioną na publiczną licytację, jak błyskotka i pod pozornym a obłudnym płaszczykiem postępu, sprzedawana na oczach tłumów. Dawne niewolnice, wystawiane na rynkach jarmarcznych, zakrywały twarze, by tego wstydu nie stracić. Dzisiejsze zaś królowe i księżniczki piękności oddają ten wstyd za bezcen na środku ulicy.

Skromność podnosi powab kobiety, ale jej utrata poniża ją i upadla.

Przed kobietą, która wypełnia wiernie swoje obowiązki, każdy z nas schyli głęboko czoło. Zadaniem kobiety dzisiejszej jest wychowanie, organizacje społeczne i higjeniczne, sztuka i t. p. Niech kobieta dzisiejsza pójdzie tam i obejmie te posterunki, na których jest niezastąpioną.

Gdy mamy w duszy obraz cnotliwej kobiety i matki, nie pozwolimy nigdy na to, by ją, jako „królowę piękności“, ale odartą ze swej właściwej wielkości, oprowadzano triumfalnie po drogach publicznych, wśród chorobliwie podnieconego entuzjazmu tłumów.

NOWY KODEKS

DLA OBRZĄDKU WSCHODNIEGO

Ojciec św. polecił Kongregacji Kościołów wschodnich rozpocząć prace przygotowawcze nad kodeksem prawa kanonicznego dla obrządku wschodniego.

Kongregacja utworzy w tym celu własną komisję, na czele której stanie Kardynał Sincero. Sekretarzem jej będzie asesor Kongregacji Kościołów wschodnich, Monsignor Cicognianі.

Oprócz tego w skład komisji wejdą: prezydent Papieskiego Instytutu Wschod., biskup d'Herbigny, rektor nowego seminarjum rosyjskiego oraz różni przedstawiciele patrjarchów i biskupów.

Wobec różnorodności źródeł prawnych, z których czerpią zjednoczone z Rzymem obrządki wschodnie, prace przygotowawcze nad kodeksem prawa kościelnego dla Wschodu potrwają dłuższy czas (KAP.).

W NOWEJ SIEDZIBIE

POŚWIĘCENIE DOMU KS.KS. EMERYTÓW

Wczoraj popołudniu odbyła się uroczystość poświęcenia nowego domu dla Księży Emerytów Archid. Warszawskiej przy ul. Ratuszowej.

Uroczystość zagaił ks. kan. Z. Choromański, witając J. Em. Ks. Kard. Kakowskiego, księży biskupów Galla i Szlagowskiego oraz liczne grono duchowieństwa z całej diecezji. Mówca nakreślił historję domu, zbudowanego staraniem Tow. Oszczędności i Pomocy dla duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Przypomniał zasługi poprzednich prezesów Towarzystwa, ś. p. ks. Chełmickiego i ś. p. ks. Puchalskiego, a przedewszystkiem zasługi ks. Kardynała, który pokrył czwartą część kosztów budowy domu, wynoszących około 350 tys. zł.

Następnie przemawiał po łacinie przedstawiciel Nuncjatury, ks. Colli, który życzył księżom-emerytom miłego wypoczynku po trudach duszpasterskich.

Ks. Kard. Kakowski wyraził radość, że budowę domu doprowadzono do końca i zaznaczył, że księża-emeryci powinni się w nim czuć jak w domu własnym.

Dalej podkreślił ks. Kardynał potrzebę należytego urządzenia domu i rozszerzenia go w niedalekiej przyszłości, do czego również obiecał dopomóc.

Po poświęceniu domu odbyła się skromna herbatka.

Domem opiekują się Siostry Rodziny Marji. Dom ma 12 mieszkań 2-pokojowych, 2 — jednopokojowe, salon, kaplicę, mieszkanie rektora i t. d.

NIEUZASADNIONE POGŁOSKI

PO WIZYCIE DRUMMONDA W WATYKANIE

Z powodu wizyty sekretarza generalnego Ligi Narodów, sir Eryka Drummonda w Watykanie nie wydano żadnego komunikatu, ani też sam p. Drummond nie udzielił w tej sprawie żadnych informacyj.

Wizyta sir Drummonda wywarła jaknajlepsze wrażenie w kołach watykańskich. Zarówno przed, jak i po audjencji u Ojca św., p. Drummond był przyjęty na dłuższej rozmowie przez Kardynała Sekretarza Stanu.

P. Drummond w rozmowie w kołach politycznych rzymskich nie ukrywał swego zachwytu dla Ojca św., dla jego wyjątkowej inteligencji i kultury, wprost młodzieńczego zapału i nadzwyczaj trafnych sądów w poruszanych zagadnieniach.

Mimo, że Stolica św. nie jest członkiem Ligi Narodów, jednak z największą uwagą śledzi prace tej instytucji i popiera jej usiłowania w kierunku utrwalenia i zabezpieczenia pokoju między narodami.

Co się tyczy paktu laterańskiego, to ugoda pomiędzy Stolicą św. a Włochami została przyjęta przez sekretarjat generalny Ligi Narodów z najwyższem zadowoleniem co niejednokrotnie zaznaczał sir Drummond. Mimo jednak pewnych zmian, które z racji paktu laterańskiego zaszły na forum międzynarodowem, **stosunek Stolicy Apostolskiej do Ligi Narodów nie uległ zmianie.**

Pozycja Stolicy św., jako potęgi o charakterze zupełnie specjalnym, z którą nie mogą się równać inne państwa, mające w zakresie swych dążeń przedewszystkiem interesy materjalne narodów, nie może być inna.

Tego stanu rzeczy nie mógł zmienić traktat laterański, gdyż nie jest on w ścisłem słowa znaczeniu traktatem międzynarodowym, nie potrzebuje żadnego uzupełnienia do swego waloru zewnątrz, gdyż jest to traktat wewnętrzny pomiędzy Stolicą św. a Włochami.

Z tego też powodu z racji wizyty sir Drummonda w Watykanie nie należy oczekiwać jakichkolwiek zmian w ustosunkowaniu się Stolicy Apostolskiej do Ligi Narodów, co się stało tematem do tego rodzaju pogłosek w prasie zagranicznej. (KAP.).

ILE SIĘ WYDAJE

NA MISJE KATOLICKIE?

W r. 1928 zebrano na misje katolickie ogółem 120 miljonów franków, z czego na Dzieło Rozkrzewiania Wiary przypada 73 miljony.

Pieniądze są przeznaczone na utrzymanie 41 biskupów, 222 wikarjuszów apostolskich, 94 prefektów apostolskich, 12.712 księży, 4.456 braci, 30.756 sióstr zakonnych, 73.828 katechistów i t. d.

Jest to, oczywiście suma absolutnie niewystarczająca na utrzymanie tak wielkiej armji pracowników misyjnych.

Do serc litościwych

Bezrobotny pracownik umysłowy, Zygmunt Moszoro, autor sztuki w 3-ch odsłonach pod tytułem „Orlęta z nad Wisły“, zamieszkały w schronisku Brata Alberta przy ulicy Jagiellońskiej 19, znalazł się w bardzo krytycznem położeniu, wobec czego zwraca się do ludzi litościwych z prośbą o łaskawe ofiarowanie mu na czas nadchodzących chłodów cieplejszego ubrania i bucików. (R.).

Ludzie i ich czyny

HISTORJA ŁOBUZA. — W POSZUKIWANIU DOBREGO ŁOTRA. — IDEALNI WIĘŹNIOWIE

HISTORJA ŁOBUZA

W pobliżu siedziby ks. Bosko bawiła się stale gromada dzieci, której przewodził mały urwis, Michał Maglione. Przypisywano mu wiele psot, a nawet i kradzieży.

Pewnego dnia udało się ks. Bosko zagadnąć Michała. W rozmowie zaproponował mu ks. Bosko, aby wstąpił do jego szkoły:

— Przyrzeknij mi tylko, chłopcze, że nie będziesz usiłował wywrócić mej szkoły do góry nogami.

— Bądź spokojny, ojcze — rzekł chłopiec z dziwną powagą,— dotąd prowadziłem się źle. Ale, gdy widziałem, jak dwu moich towarzyszy dostało się do więzienia, postanowiłem zmienić życie.

— A co chiałbyś robić? Uczyć się, czy kształcić w rzemiośle?

— Gdyby mi zostawiono wybór, to wolałbym się uczyć.

— A co zamierzasz uczynić z sobą po skończeniu nauk?

— Gdyby taki łobuz, jak ja, mógł... — rzekł nieśmiało Michał, opuszczając głowę.

— To co? Dokończ.

— Jeżeli mówię, taki łobuz, jak ja może stać się dobrym, aby zostać księdzem, to pragnąłbym wstąpić do seminarjum.

— Zobaczymy, co może uczynić łobuz przy dobrej woli — rzekł z uśmiechem ks. Bosko.

Długoby opowiadać, jak z niesfornego malca wyrastał karny i pożyteczny człowiek.

Gdy zabrała go przedwczesna śmierć, opłakiwano go długo i serdecznie.

* * *

W POSZUKIWANIU DOBREGO ŁOTRA

Oczywiście, musiałem to zauważyć.

Miał minę człowieka, który przed chwilą połknął conajmniej dwie cytryny.

— Co ci jest? — zapytałem ze współczuciem.

— Szukam dobrego łotra! — wygłosił emfatycznie.

— Łotra i to dobrego! Daj spokój, trzymają się ciebie żarty.

— Więc nie znasz tej legendy, która głosi, że po rozmowie dwu łotrów, na ustach złego łotra usiadła osa, a na ustach dobrego pszczoła?

— Bardzo ładna legenda, ale co to ma do rzeczy?

— Widzisz, tak trudno dziś spotkać człowieka, który, źle robiąc, miałby odwagę wyrazić skruchę. Przeważnie spotyka się złych łotrów, co do swych wykroczeń dodają jeszcze zuchwałe słowa.

— No, nie jest tak źle.

— Posłuchaj. Wychodzę rano i wpadam w obłoki kurzu, wzniesione ręką zamiatacza, bezmyślnie robiącego porządek. Zwracam mu uwagę. W odpowiedzi nawymyślał mi od burżujów.

— W aeroplanie — powiada — będzie pan miał świeże powietrze. Po co taki chodzi po ulicach.

Wsiadłem wobec tego do tramwaju. Konduktor nie wydał mi reszty — przez roztargnienie. Przypominam mu się — znów awantura.

Zrezygnowałem więc z poszukiwania dobrego łotra w obawie, że sam mógłbym stać się podobny złemu łotrowi.

* * *

IDEALNI WIĘŹNIOWIE

W Bułgarji, w więzieniu dla przestępców politycznych osadzono od czasu słynnego zamachu na sobór w Sofji, grupę anarchistów.

Działo im się tak dobrze, jak może nigdy na wolności. Mieli wikt, opierunek i nie potrzebowali przerywać swych zamachów.

Na skutek porozumienia z władzami więziennemi wykopali tunel, prowadzący po za mury więzienne. Tunelem tym udawali się w nocy „na robotę“.

I leciały w powietrze pomniki, składy żywnościowe i amunicja. Nad ranem wracali znowu do cel, pewni bezkarności.

Dopiero niedawno władze bezpieczeństwa wpadły na trop tego niezwykłego nadużycia.

Stawiono zbrodniarzy przed sąd.

Ze złośliwą chełpliwością jeden z nich powiedział:

— Za co nas karać? I tak przecież wracaliśmy dobrowolnie do więzienia.

FILM MÓWIONY W SZKOLNICTWIE

INICJATYWA MEKSYKAŃSKA

Ezequiel Padilla, meksykański minister oświaty, przemawiając w piątek, 2 b. m. w Nowym Jorku, oświadczył:

„W Meksyku film mówiony będzie od dzisiaj jednym z najskuteczniejszych czynników w szkolnictwie publicznem".

Idąc za wskazaniami króla filmowego, Williama Foxa, który polecał film mówiony do popularyzowania konferencyj, wykładów i lekcyj znakomitych ludzi, minister Padilla przyjechał do Nowego Jorku, by porozumieć się z wytwórcami filmowymi.

Według planu Padilli od chwili wprowadzenia do szkół filmu dźwiękowego wszystkie prowincjonalne środowiska będą mogły korzystać swobodnie z wykładów uczonych i pedagogów stołecznych.

Jesse Lasky, druga znakomitość w produkcji filmowej, jest przekonany, że w ciągu kilku lat wszystkie 8.000 szkół meksykańskich będą zaopatrzone w aparaty dźwiękowe.

(„Vingtieme Siecle").

Dziwy o muzykach

INTENSYWNA TWÓRCZOŚĆ

Jan Sebastjan Bach, jako 8-letni chłopiec, skomponował pierwsze swoje dzieło, prawdziwą fugę chóralną. Był jeszcze tak małym, że nie mógł jej sam wygrać na fortepianie. Zrobił to za niego wujek jego, Krzysztof, słynny artysta organowy i kompozytor, piastujący jednocześnie urząd organisty w tumie miejskim, w Eisenach.

Dzisiaj oryginał tego utworu znajduje się w Brytyjskiem Muzeum i oceniony jest na 4.000 funtów sterlingów.

Schubert zaczął wprawdzie tworzyć nieco później, już jako młodzieniec, ale po krótkiem swojem życiu pozostawił niezwykle bogatą spuściznę: przeszło 400 pieśni i ballad, 15 oper, liczne i wielkie utwory na muzykę kościelną, 6 mszy, 8 symfonij i bardzo wiele kwartetów i kwintetów.

Jan Palestrina, twórca chórów kościelnych i wielki reformator muzyki kościelnej. zostawił światu jeden utwór, który liczy 36 tomów in folio.

Haydn —właściwy twórca symfonji, pozostawił po sobie również bogaty plon pracy: 24 opery, 68 trio, 77 kwartetów, 44 sonaty fortepianowe. 125 symfonij, 15 mszy i bardzo liczne utwory kościelne, pieśni i wielkie kompozycje chóralne, jak „Stworzenie" i „Pory roku".

To wszystko w ciągu 77 lat życia!

Orlando di Lasso, — po Palestrynie największy kompozytor 16 wieku, opracował 1.600 kościelnych i 800 świeckich utworów.

Händel, który już jako mały chłopiec były mistrzem gry organowej, wykończył 45 oper i 26 wielkich oratorjów przed swem nieszczęśliwem oślepnięciem.

Mozart miał lat 6, gdy go ojciec wziął na pierwsze swe tournee koncertowe.

Żył lat 36 tylko, a skomponował około 600 dzieł.

ZAMIAST NOWELKI

Zaginiona

Tego wieczoru o godzinie w pół do ósmej, t. j. w porze, o której zwykle pan Józef Durand spożywał codzienny obiad w towarzystwie żony, Ernestyny, pani domu nie powróciła jeszcze z miasta.

Pan Józef wiedział, że Ernestyna nie grzeszyła zbytnią punktualnością; zresztą, jakaś przeszkoda nieprzewidziana mogła ją zatrzymać na chwilę w połowie drogi... To też niebardzo się tem niepokoił.

Wziął książkę do ręki i zaczął czytać z filozoficzną obojętnością.

Gdy wybiła godzina ósma, do pokoju weszła kucharka, Wiktorja i z miną wielce niezadowoloną zapytała, czy „będzie się jeszcze czekało" na panią?

Pan domu wzruszył na to ramionami i czytał dalej.

Ale i jego zaczęło to już trochę niepokoić.

O godz. w pół do dziewiątej, Wiktorja oświadczyła, że nie odpowiada za pieczeń.

Pan Durand odpowiedział zupełnie chłodno, że go to zupełnie nie obchodzi.

Jednak niepokój jego wzrastał. Godzinne opóźnienie Ernestyny by to bądź co bądź nie bez poważnej przyczyny.

Położył więc książkę na biurku i począł szybko chodzić z kąta w kąt, omijając rozstawione meble i paląc nerwowo papierosy.

O godz. dziewiątej Wiktorja zapytała, co dalej robić, bo ona już z obiadem czekać dłużej nie będzie.

— Rób, co chcesz! — krótko i sucho odpowiedział p. Durand.

Lecz, gdy minęła w pół do dziesiątej, nie mógł już wysiedzieć w domu, schwycił płaszcz i kapelusz i wybiegł na ulicę.

Stwierdziwszy u dozorcy, że nie było do niego żadnego listu, ani zawiadomienia, udał się wprost do komisarjatu policyjnego.

Dręczyła go okropna obawa, że Ernestyna musiała ulec jakiemuś wypadkowi i to najprawdopodobniej śmiertelnemu, ponieważ nie mogła go o tem zawiadomić.

W komisarjacie nie wiedziano o żadnym wypadku. Przez litość dla cierpiącego człowieka zatelefonowano do innych komisarjatów, później do szpitali.

Nigdzie o Ernestynie nie słyszano.

Komisarz począł go uspokajać, mówiąc, że jeżeli żona spóźniła się na obiad, to to jeszcze nie oznacza wcale, że została przejechana przez samochód.

Zgnębiony powrócił p. Durand do domu. Ernestyny nie było. Noc przeszła mu bezsennie. Przychodziły mu do głowy najrozmaitsze przypuszczenia, jedne od drugich mniej rozsądne i coraz bardziej tragiczne.

Od rana rozpoczął poszukiwania na wszystkie strony. Napróżno...

Tak przechodziły dnie i tygodnie. Nie można było nigdzie znaleźć Ernestyny.

Zginęła bez uprzedzenia i bez żadnego śladu.

Stopniowo, z biegiem czasu, który jest najlepszym lekarzem, p. Durand doszedł do stanu rezygnacji i zagoiły rany swojej tęsknoty. Po roku już tylko bardzo rzadko mówił o Ernestynie, a po dwu latach już nawet o niej nie myślał i postanowił ożenić się powtórnie.

Ale jak tego dokonać? Żadnego aktu zejścia, żadnego dokumentu, że poprzednie małżeństwo przestało istnieć. Był tylko stwierdzony fakt zniknięcia, ale to nie mogło być podstawą do żadnego aktu prawnego.

Według obowiązującego prawa musiał dla zlikwidowania tylko materjalnych spraw czekać lat trzydzieści od chwili zniknięcia żony.

Zrezygnował więc ze wszystkiego i, nie chcąc walczyć z prawem, czekał ze stoickim spokojem, by czas sam za niego wszystkiego dokonał.

Tymczasem urządził się jak mógł najwygodniej.

Wiktorja, która się wcale nie zmartwiła zniknięciem pani, wzięła w opiekę biednego małżonka i swym kunsztem kulinarnym starała się złagodzić jego ból.

W tych warunkach pan Durand zapomniał wkończu zupełnie o Ernestynie, stał się ociężałym i myślał tylko o smacznych potrawach.

Tak przeszło lat dwadzieścia.

Pan Durand trochę otyłał i osiwiał. Był typem przeciętnego mieszczucha, żyjącego nieco egoistycznie i starającego się o jaknajwiększą wygodę we własnem miesz kaniu.

Wiktorja trwała wiernie na swem stanowisku kucharki. Wiedziała na pamięć, co najlepiej pan jej lubi i dogadzała mu z całym pietyzmem i zrozumieniem swego stanowiska. Jednego tylko żądała zawsze i bezwzględnie — ścisłej punktualności, co dla pana Duranda nie było rzeczą zbyt uciążliwą.

Codziennie, jak przed laty dwudziestu, zasiadał do stołu o godzinie w pół do ósmej bez żadnego opóźnienia, na nikogo bowiem nie potrzebował nigdy czekać.

Było to znowu pewnego wieczoru.

Pan Durand kończył już spożywanie zupy. gdy naraz usłyszał, że ktoś wchodzi do jego mieszkania, bez pukania, bez dzwonka; bez żadnego sygnału.

— Wiktorjo! — zwrócił się do kucharki — przecież nikt oprócz nas dwojga nie miał nigdy klucza ode drzwi?!

— Pani miała też swój klucz— —ironizując, odparła kucharka.

Pan Durand wzruszył ramionami, a obawiając się złodzieja, wstał od stołu, by się przekonać, co to za tajemniczy gość przybywa bez pukania do jego zakątka.

Nie zdążył jeszcze zrobić 3-ch kroków, gdy drzwi się otworzyły, a w nich stanęła starsza już dama, trochę otyła i zadyszana nieco z pośpiechu.

— Kto pani jest i czego sobie życzy?—wybełkotał osłupiały pan Durand.

Nieznajoma zrobiła jeszcze jeden oddech i zupełnie swobodnie odezwała się:

— Widzę, Józiu, że jadasz jak zawsze obiad punktualnie o w pół do ósmej. Potem, spojrzawszy na zegarek, dodała:

— Przepraszam cię bardzo za małe spóźnienie!

— Jakto! — zawołał p. Durand blednąc — czy to ty, Ernestyno?!

— Tak, to ja. Czy oczekiwałeś może kogo innego?

I zwracając się do Wiktorji:

— Wiktorjo! dlaczego nie przynosisz mi nakrycia?

Jednocześnie Ernestyna usiadła naprzeciw swego męża, na swem dawnem miejscu, a widząc, że ten ciągle patrzy na nią z osłupieniem, zaczęła spokojnie:

— Wybacz mi, mój kochany, ale muszę ci trochę wyjaśnić niektóre fakty...

Ale pan Durand nie miał wcale ochoty do wyjaśnień. Cóżby mu ona nowego mogła opowiedzieć? Rzecz była zupełnie jasna. Teraz wracała... To dobrze. Można będzie, nie czekając lat trzydziestu, załatwić wszystkie formalności majątkowe. Trzeba tylko, by nie zniknęła znowu przynajmniej w ciągu kilku najbliższych dni.

To też, zdobywając się na najsłodszy ton głosu, rzekł do niej swobodnie:

— To drobiazg. Nie mówmy o tem małem opóźnieniu.

(„Petit Parisien").

tłum. Teodor Prus.

Lupa czasu

ZGON WYNALAZCY

W tych dniach zmarł w Gracu (Styrja) ks. August Musger w wieku lat 62.

Ks. Musger interesował się ogromnie sztuką filmową od pierwszych jej zaczątków.

Przed kilku laty skonstruował on aparat, zapomocą którego można było chwytać i rejestrować najmniejsze, mikroskopijne ruchy ciał i utrwalać je na odbitkach fotograficznych w liczbie wprost niesłychanej (kilka tysięcy w ciągu jednej sekundy).

Aparat ten nazwano po niemiecku „Zeitlupe" (lupa czasu).

W ten sposób można będzie dosłownie widzieć (a może i słyszeć) „jak trawa rośnie".

Dodać należy, że wynalazca „lupy czasu" nie zarobił ani grosza na swoim aparacie.

(„Münch. Neueste Nachrichten).

Oryginalny sposób

OBNIŻENIA PODŁOGI

W jednem z kasyn amerykańskich estrada dla orkiestry okazała się zbyt wysoką i należało ją zburzyć i zbudować nową, niższą o 45 ctm.

Estrada zbudowana była z żelazo-betonu, o powierzchni 5,45 m. na 6,10 m. i ważyła 19 ton.

Zburzenie całego tego bloku zwykłemi sposobami i zbudowanie nowej wymagałoby conajmniej dwóch tygodni pracy. Sprawa jednak była bardzo pilna.

Znaleziono więc inny sposób. Przedewszystkiem podłożono 9 wielkich lewarów, które podtrzymywały cały blok betonowy. Następnie, zniżono o 45 ctm. podmurówkę, podtrzymującą beton, a na jej miejsce podłożono 8 bloków z lodu i zdjęto lewary.

Bloki lodowe topniały zwolna i beton lekko i bez żadnych zarysowań osiadał coraz niżej, aż oparł się o pozostały fundament.

Lód topniał przez 36 godzin, cała praca została dokonaną w ciągu 2 dni.

ŁÓDŹ PODWODNA

JAK PRACUJE. — EPIZODY Z WALK ANGLO-NIEMIECKICH

Do najciekawszych okrętów wojennych należy bezsprzecznie łódź podwodna.

Przed wojną światową łodzi podwodnych było niewiele: Anglja miała ich 55, Francja — 50. Ameryka — 40 i Niemcy — 28.

Dnia 1 stycznia 1929 r. te państwa miały łodzi podwodnych: Anglja — 52 i 18 w budowie, Ameryka — 122, Francja — 52 i 40 w budowie, Japonja — 69, Italja — 45 i 20 w budowie.

Z biegiem rozwoju techniki wzrastały zalety łodzi podwodnych, którym stawiano coraz większe wymagania. W miarę ich ulepszenia mogły one oddalać się od podstawy działań coraz dalej i przebywać na otwartem morzu coraz dłużej. Współczesna łódź podwodna może pływać na morzu bez przerwy 30—40 dni i bez odnowienia zapasów przepłynąć ogromną przestrzeń, naprzykład: z Tulonu do Nagasaki.

Pierwsze łodzie podwodne do zanurzania się potrzebowały około 20 minut czasu, dziś około 1 minuty. Przed zanurzaniem się łódź zamyka wszystkie swe otwory i otwiera komory balastowe w celu napełnienia ich wodą, która stanowi martwy ciężar łodzi, wahający się od 20 proc. do 30 proc. ciężaru samej łodzi. Martwy ciężar naszego „Wilka" stanowi 270 ton.

Gdy łódź zaczyna zanurzać się głębokość zanurzania reguluje się zapomocą zbiorników talerzykowych, które można napełniać wodą lub opróżniać, dzięki czemu zanurzanie się może być dowolne: zanurzanie bojowe 10—15 mtr. i zanurzanie bezpieczne do 80—100 mtr., co się robi, gdy łódź musi ominąć pole minowe lub ukryć się przed pościgiem niszczycieli. Włoska łódź podwodna „Balilla" może zanurzać się do 117 mtr.: jest to światowy rekord głębokości zanurzania się.

Łódź podwodna pod względem technicznym daleka jest od doskonałości, gdyż musi dźwigać w sobie dużo martwego ciężaru. Dotychczas nie ma ona takiego silnika, który zapewniałby jej dostateczny promień działania i mógłby być stosowany jednakowo nad wodą i pod wodą. Dzisiejszy stan łodzi podwodnej jest taki, że musi ona mieć dwa rodzaje silników: do pływania nad wodą używa silników spalinowych, a do pływania pod wodą — silników elektrycznych.

Gdy łódź płynie po powierzchni wody, wtedy działa silnik spalinowy, a silnik elektryczny stanowi ciężar martwy. Gdy łódź zanurzy się w wodzie, wtedy działa silnik elektryczny, a silnik spalinowy wraz z zapasem paliwa stanowi ciężar martwy.

Dzięki niedoskonałości budowy łodzi podwodnej szybkość jej pod wodą jest nieznaczna i w chwili obecnej nie przekracza 11 węzłów, przyczem szybkość ta nie da się utrzymać dłużej nad 2—3 godziny. Po upływie tego czasu łódź musi wypłynąć na powierzchnię wody w celu naładowania wyczerpanych akumulatorów.

Współczesna łódź podwodna może działać zapomocą torped i artylerji oraz może stawiać miny, a więc łódź może działać jako podwodny torpedowiec, podwodna kanonierka (mały krążownik) i podwodny stawiacz min.

Na początku wojny światowej Niemcy pokładali wielkie nadzieje w łodziach podwodnych, które jednak nie sprawdziły się.

Pierwsze działania niemieckich łodzi podwodnych były bardzo pomyślne i zdawały się zapowiadać, że plan naczelnego dowództwa niemieckiego będzie wykonany.

Jednak dzięki różnym środkom ostrożności Anglicy potrafili ochronić swoje duże okręty przed atakami.

Niemcy, zrozumiawszy, że nie mogą sprostać, postanowili rzucić większą liczbę łodzi podwodnych na angielskie wodne drogi komunikacyjne, aby je przerwać.

Ale i to im się nie udało, gdyż szybko wynaleziono dość skuteczne środki niszczenia łodzi podwodnych, do czego znakomicie się nadawały torpedowce.

Niemieckie łodzie podwodne uczyniły wielkie szkody we flocie sprzymierzonych, ale i same poniosły olbrzymie straty: według jednych źródeł zginęło w czasie wojny światowej 178 niemieckich łodzi podwodnych, według zaś innych źródeł 199.

Płk. Adolf Małyszko.

NASI RODACY W ZAGRANICZNYM FILMIE

W oczekiwanym niecierpliwie przez kinomanów naszych filmie Fryderyka Langa, w „Kobiecie na księżycu" znajdujemy miłą niespodziankę.

Nasza czarująca rodaczka, Ala Poręboska, pochodząca ze znanej rodziny arystokratycznej debiutuje tam we wdzięcznym epizodziku sprzedawczyni fiołków.

* * *

Nasz rodak, kompozytor Józef Czerniawski, zsynchronizował ostatnio wielki film dla „Universal": „Statek komedjantów".

Józef Czerniawski wyjechał do Ameryki w celu poznania prac laboratoryjnych i techniki zdjęć. Po trzyletniej pracy i dokonaniu szeregu eksperymentów został Czerniawski zaangażowany do wytwórni „Universal", jako reżyser dźwięków.

Operując tak trudnym, bo nowym dla kompozytora materjałem, jak chóry murzyńskie, ryk syren okrętowych, szum wody, orkiestra jazzbandowa i sentymentalne piosenki w wykonaniu Laury La Plante i Heleny Morgan — stworzył nasz rodak jedyną w swoim rodzaju symfonję. Niełatwem zadaniem było pilnowanie działalności skomplikowanej aparatury, zapisującej dźwięki, pochwycone przez mikrofon i przez cały czas kontrolować je ze słuchawkami na uszach. Przy najmniejszych, przypadkowo wtrąconych ubocznych szmerach, trzeba było przerywać akcję i rozpoczynać scenę na nowo. Kilka godzin dziennie, spędzane w takiej kabinie, wymagają żelaznej cierpliwości, a praca przy „Statku komedjantów" trwała podobno cały rok.

H.

Z KINOTEATRÓW

STYLOWY: Przebudzenie. Reż.: Victor Fleming. Własność biura Estefilm.

Ze wszystkich kin w stolicy najbardziej jednolity repertuar ma Stylowy. Jest bastjonem produkcji amerykańskiej z pod znaku *United Artistis*, produkcji gatunkowo wysokiej, lecz ograniczonej, konserwatywnej, i nadmiernie zrównoważonej w wyborze tematów i — szablonowej w ich przeprowadzeniu.

„Przebudzenie" — to film Victora Fleminga. Znamy już tego reżysera z roboty przy *„Niepotrzebnym człowieku"* i szeregu innych filmów, mniej głośnych. Jest to przeciętny okaz współczesnego reżysera, którego skąpe nawet osiągnięcia byłyby nie do pomyślenia przy mniej udoskonalonym personelu technicznym. Często u niego sentyment mieszczański nigdy prawie nie przechodzi w mocne uczucie! Jest dobry przy postawieniu charakteru, załamuje się jednakowoż przy obserwowaniu zaszłej zmiany, dotychczasowym sposobie bytowania; a już katastrofalnie ciężki bywa przy notowaniu katastrofy dramatycznego węzła.

Nie rozumie jeszcze bardzo wielu rzeczy: Ojciec Vilmy jest idjotą w naszych oczach. Naraz w momencie śmierci Wfleniny robi z niego bohatera i świętego. Idjota nie jest świętym. Śmierć uświęcająca życie jest, w naszych oczach, dla idjoty rozwiązaniem. Nader szczęśliwym rozwiązaniem.

Dalej, kwestja czasowa w filmie. Fleming nie rozumie jej i wogóle, reprezentując pewną prostą formę pojmowania czasu, okazuje się nawet, jako indywidualność, partaczem. Tak było w „Niepotrzebnym człowieku", tak jest w każdym filmie Fleminga, i tak samo jest w *„Przebudzeniu"*. Dla niego precedensem: jest anegdota, a terenem: całe życie! — Przegrzebywuje je, wywraca chwile upamiętnione bądź przez wypadki historyczne, jak wojna, rewolucja (Przebudzenie) bądź społeczne (Niepotrzebny człowiek) i wydostaje dla toku swej opowieści ciąg dalszy. — Bohaterzy nie zmieniają się jednakowoż, ich nastawienia psychiczne są skostniałe.

Taki sposób komponowania wydarzenia nasuwa nam dużo zastrzeżeń. Nie mając możności kontrolowania bohaterów przy takich skokach w czasie — tracimy iluzję bezpośredniego współdziałania.

„Przebudzenie" ma być ekspiacją Don Juana przy oklepanym w literaturze sposobie „nagłego olśnienia" nagłego zrozumienia — przebudzenia z dotychczasowego mroku trwania. Sam ten temat, pomimo, iż główny fakt odbywa się niejako fotograficznie: na obliczu ukochanej niby wyczytuje porucznik pretekst do przemiany wewnętrznej — uważamy za niefilmowy wogóle. Ekspiacja jest prawem wewnętrznem jaźni, prawem duszy, a nie serca.

To już — pod żadnem obliczem — nie jest kinem!

„Zaczarowany las" idący jako dodatek w Stylowym Władysława Starewicza, naszego wielkiego rodaka, jest arcydziełem, zupełnie obcem nam dotychczas. Dwuaktowa ta „komedja" (kto to tak nazwał), zasługuje na specjalne omówienie.

H.

Z FILHARMONJI

Stabat Mater

Głównym numerem dzisiejszego, (piątkowego) koncertu symfonicznego w Filharmonji będzie piękne dzieło Karola Szymanowskiego „Stabat Mater" na orkiestrę, chóry i głosy solowe.

Wykonaniem kierować będzie p. Władysław Raczkowski, a wykonawcami będą: orkiestra filharmoniczna, chór konserwatorjum państwowego w Poznaniu i soliści: p. Stanisława Szymanowska (sopran), Marja Trąmpczyńska (alt) i Heising (baryton).

Pozostałą częścią koncertu dyrygować będzie p. Jerzy Bojanowski.

Drugą atrakcją jutrzejszego wieczoru będzie występ świetnej pianistki francuskiej, p. Ivonne Heft-Japy, która odegra koncert Schumanna.

Wymiana artystyczna

W związku z toczącemi się pertraktacjami wymiany artystycznej między Polską a Niemcami, bawił w Warszawie w charakterze delegata wiceprezes „Deutsche Kunstgesellschaft", dr. Michaelis, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z naszemi sferami artystycznemi. Już w końcu bieżącego tygodnia odbędzie się w Berlinie pierwszy koncert polski z udziałem znakomitej śpiewaczki Turskiej - Bandrowskiej pod egidą Deutsche Kunstgesellschaft. Na koncercie tym wykonane będą utwory polskie. Koncert ten będzie miał charakter uroczysty, a obecność urzędowych sfer niemieckich jest zapewniona.

TEATRY STOŁECZNE

TEATR WIELKI. Dziś ostatni występ gościnny słynnego barytonisty polskiego Z. Zaleskiego w partji tytułowej opery Mussorgskiego „Borys Godunow" z udziałem p. Dygasa w roli Samozwańca i pod dyrekcją kapelmistrza Dołżyckiego.

W sobotę „Halka" z ostatnim występem gościnnym Jana Kiepury w partji Jontka i p. Lipowskiej w roli tytułowej.

TEATR NARODOWY. Dziś w piątek raz jeden tylko pójdzie potężny dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka", odznaczony 1-szą nagrodą na konkursie krakowskim w znakomitem wykonaniu dyr. Solskiego i p. Broniszówny w dwóch rolach naczelnych oraz z udziałem pp. Solarskiego, Kamienieckiej i innych.

Próby głośnej sztuki R. C. Sheriffa „Kres wędrówki" dobiegają końca. Premjera odbędzie się w nadchodzącą sobotę dn. 9-go.

TEATR NOWY. — Daje codziennie komedję Szaniawskiego *„Adwokat i róże"*, która w sezonie ubiegłym osiągnęła sukces niebywały w teatrach dramatycznych.

W codziennych próbach pod kierunkiem p. Radulskiego sztuka O'Neille'a „Anna Christie".

TEATR LETNI. — Dziś i dni następnych areyzabawna krotochwila Kazimierza Wroczyńskiego *„Wywczasy dożnsana"*.

W niedzielę o 4-ej pp. po cenach zniżonych sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan" z pp.: Broniszówną, Halską, Szymańskim, Warneckim, Leszczewskim, Chaveau, Różańską, Myszkiewiczem i innymi.

TEATR POLSKI — gra codziennie hucznie oklaskiwaną komedję Paryską *„Pan Topaz"* z Maszyńskim, Samborskim i Milą Kamińską na czele doskonałego zespołu.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych wznowienie rekordowej pod względem powodzenia sztuki Hemara p. t. „Dwaj panowie B." w świetnej obsadzie premjerowej.

TEATR MAŁY. — Dziś i jutro cieszaea się dużem powodzeniem komedja Molnara *„Olimpja"*.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Koniec pani Cheyney".

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 9 b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m

15.20 Sezon zimowy turystyczny w górach polskich.
16.15—17.15 Koncert gramof.
17.15 Skrzynka pocztowa.
17.45 Słuchowisko dla dzieci.
19.10 Giełda rolnicza.
19.25—19.40 Muzyka gramof.
22.00 Feljeton p. t. Sztuka podobania się kobietom.
20.30 Muzyka operetkowa.
22.25 Feljeton p. t. Ostatnia fala.
23.00—24.00 Muzyka tan.

734 kc KATOWICE 408,7 m

16.20—17.10 Koncert gramof.
17.45—18.45 Słuchow. z Warsz.
19.05—19.30 Z dziedziny fizyki— O budowie materji.
19.30—19.55 O Don Quichocie.
20.00—20.30 Gałasy i gałasówki, cz. II.
20.30—22.00 Muzyka z Warsz.

959 kc KRAKÓW 312,8 m

17.15—17.40 Odczyt p. t. Żubr, jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, wygł. Dr. J. Fudakowski.
17.45 Transm. z Warsz.
19.10 Transm. z Warsz.
19.25—19.50 Przegląd polityki zagranicznej.
20.15 Transm. z Warsz.

896 kc POZNAŃ 334,8 m

16.45—17.05 Kurs wyższy jęz. ang.
17.05—17.25 Odczyt o dziennikar.
17.45—18.45 Słuchowisko dla dz.
19.05—19.30 Odczyt p. t. Przegląd ruchu artystycznego w Poznaniu.
20.00—20.15 Gawęda reporterska.
20.15—20.30 Ze świata kobiecego.
20.30—22.00 Koncert muzyki lek.
22.45—24.00 Radjokabaret.

779 kc WILNO 385 m

11.55—12.05 Transm. z Warsz.
12.05—13.10 Koncert.
13.10—13.20 Transm. z Warsz.
16.15—17.00 Transm. z Warsz.
17.00—18.00 Naboż. z Ostrej Bramy.

18.45—19.05 Wolna trybuna.
19.25—20.05 Transm. z Warsz.
20.05—20.30 Z tygodnia na tydzień.
20.30—23.00 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

17.30 *Budapeszt.* Śpiewacy norymbersey — opera Wagnera.
19.00 *Moskwa.* Faust — opera Gounoda.
20.00 *Berlin.* Wesele Figara — opera Mozarta.
20.00 *Frankfurt.* Audycja satorska Fryderyka Wolfa.
20.30 *Frankfurt.* Jazz na 4 fortepianach.
21.00 *Daventry.* Dwa słuchowiska.
21.05 *Turyn.* Córka pani Angot— operetka Lecocqa.
21.15 *Lipsk.* Wieczór Bacha.
22.00 *Daventry.* Koncert symfoniczny.
22.00 *Londyn.* Przemówienie Premjera MacDonalda.

WIDOWISKA

TEATR „QUI PRO QUO".—Dziś rewja „Kochajmy się", która grana będzie jeszcze tylko przez kilka dni.

OPERETKA REPREZENTACYJNA. Nowy Świat 63. — Jeszcze tylko dziś „Księżniczka Chicago".

W sobotę premjera operetki Stolza p. t. „Jedna jedyna noc".

TEATR ATENEUM. W niedzielę 10 listopada o godzinie 4 popoł. odbędzie się w teatrze „Ateneum" przedstawienie taneczne (22 osoby) pod kierunkiem artystycznym J. Mieczyńskiej z Pastorską na czele. Program obejmuje tańce charakterystyczne, rytmiczne i perkusyjne oraz recytacje taneczne z udziałem Marji Strońskiej i Eugenjusza Poredy.

OPERETKA L. MESSAL. Dziś i codziennie „Złociste marzenia", operetka w 3-ch aktach, muzyka Hugona Hirscha z udziałem L. Messal, Poli Śliwińskiej, Malinowskiego, Sulimy-Jaszczołta, S. Śliwińskiego w rolach głównych. Początek o godz. 8 i 10-ej wieczorem.

TEATR „MORSKIE OKO", Jasna 3. Codziennie wielka inauguracyjna rewja p. t.: „Cała Warszawa", która na premjerze doznała entuzjastycznego przyjęcia. Początek o godz. 7.30 i 10-ej wiecz.

Co słychać w Warszawie?

Bezrobocie

w Warszawie we wrześniu

Ze sprawozdania z działalności państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w m. wrześniu r. b. dowiadujemy się, że w porównaniu z sierpniem liczba bezrobotnych nie uległa zmianie i wynosiła 9 550.

W okresie sprawozdawczym pracodawcy zgłosili ogółem 1,427 miejsc, w tej liczbie dla robotników, rzemieślników i służby domowej 997, dla pracowników umysłowych 108 i dla młodocianych 322.

Na powyższe miejsca skierowano 1,973 kandydatów. Ogółem dostarczono pracy 995 osobom, w tej liczbie 616 robotnikom, rzemieślnikom i służbie domowej, 110 umysłowo pracującym i 269 młodocianym.

Na mocy ustawy o ochronie lokatorów wydano 12 zaświadczeń dla przedstawienia w sądach w celu uzyskania odroczenia eksmisji przez bezrobotnych. Wydano też 49 zaświadczeń bezrobotnym dla przedstawienia w magistracie w celu ewentualnego umorzenia podatku od lokali.

Wydano również zaświadczenia dla 98 bezrobotnych w celu otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w poszukiwaniu zarobku oraz zaświadczenia dla 227 osób, pozostających bez pracy, udających się w celach zarobkowych na prowincję.

Przymus wodociągowy

Opór właścicieli

W celu przeprowadzenia przymusu wodociągowego, t. j. przyłączenia do sieci wodociągowej domów dotąd nieposiadających wodociągów, dyrekcja wodociągów i kanalizacji wezwała 50 właścicieli domów do wykonania odpowiednich robót w terminie do 21 października.

Ponieważ żaden z właścicieli tych domów nie skorzystał z powyższego ulgowego terminu miesięcznego, dyrekcja przystąpiła do sporządzania protokółów, które przekazane będą starostwom grodzkim w celu ukarania winnych.

Nadto, dyrekcja wodociągów przystąpi jeszcze w r. b. do przymusowego wykonania połączeń powyższych 50 domów z siecią wodociągów miejskich.

Jednocześnie rozesłano wezwania do pozostałych 1.100 właścicieli domów, podlegających w r. b. przymusowi wodociągowemu z terminem przyłączenia posesji do 1 stycznia 1930 r. Pierwsza serja obejmowała domy w śródmieściu, druga obejmuje również przedmieścia.

W roku przyszłym przymusowi wodociągowemu będzie podlegało około 1000 dalszych domów, odpowiednia ustawa bowiem przewiduje obowiązek przyłączenia posesyj w ciągu 2 lat od daty ułożenia rur wodociągowych na ulicy.

Ciągle ci sami

Surowe ukaranie szoferów

Komisarz rządu odebrał prawa jazdy następującym kierowcom: do czasu wyroku sądowego Procent Niemców w Wielkopolsce Kazimierzowi Jędrzale (Sienna 25) za pozostawienie taksówki bez opieki i przywłaszczenie niektórych części samochodu, na 1 rok Zygmuntowi Muchowskiemu (Ano pol) za kierowanie taksówką w stanie nietrzeźwym i wywołanie zajścia ulicznego, na 3 miesiące każdemu: Stefanowi Pycowi (Kupiecka 9), Józefowi Kowalskiemu (Krochmalna 44) i Stefanowi Pilichowskiemu (Tarchomińska 5), wszystkim za kierowanie w stanie nietrzeźwym. Wreszcie Dawida Cukrowicza (Dzielna 31) skazano na 100 zł. grzywny za kierowanie taksówką z niewłaściwem prawem jazdy.

Przed Dworcem Głównym

O estetykę miasta

W sprawie pokrycia wykopu tunelu przed przyszłym Dworcem Głównym istnieje między władzami poważna różnica zdań.

Ministerstwo Komunikacji sądzi, że **należy pozostawić wykop otwarty** i urządzić dojazdy do dworca od strony Al. Jerozolimskiej po mostach nad peronami oraz przejazd przez wykop na przedłużeniu ul. Poznańskiej.

Magistrat natomiast utrzymuje, że cały wykop przed dworcem od strony Marszałkowskiej **musi być bezwzględnie pokryty**, mogą tylko pozostać otwory do wentylacji tunelu, gdyż plac przed dworcem Głównym stanowi i stanowić będzie najważniejszy węzeł komunikacyjny w stolicy.

W sprawie tej, odbyła się przed miesiącem konferencja z M. S. W., na której ustalono potrzebę opracowania przez magistrat szczegółowego projektu rozplanowania placu przed dworcem.

Obecnie projekt ten jest na ukończeniu i przewiduje na pokryciu tunelu dojazdy dla pojazdów konnych oraz samochodów prywatnych i najemnych, autobusów i tramwajów oraz miejsca postoju dla pojazdów, **pozostawiając miejsca otwarte tylko dla wentylacji tunelu.**

Zwrot kosztów opieki

Wyrok Trybunału Administracyjnego

Magistrat przyjął na ostatniem posiedzeniu do wiadomości wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, orzekający o obowiązku gmin wiejskich i miejskich b. zaboru rosyjskiego zwracania kosztów opieki, wyłożonych przez inne gminy, a powstałych przed wejściem w życie ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej.

W związku z tem magistrat uchwalił wystąpić do min. pracy i opieki społecznej o cofnięcie zarządzenia z dn. 25 czerwca 1928 r. co do wstrzymania żądań zwrotu tych kosztów do czasu orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Pozabiurówki

Skargi bezrobotnych

Do inspekcji pracy dochodzą skargi z różnych wydziałów magistratu na zatrudnianie pracowników w godzinach pozabiurowych (wieczornych).

Wobec dużego bezrobocia śród pracowników umysłowych. byłoby pożądane aby magistrat, miast zatrudniać w tych godzinach dotychczasowych swych pracowników, **przyjmował nowych, chociażby płat**nych za liczbę przepracowanych godzin, co kosztowałoby nawet taniej.

Szczególnie uskarżają się na to pracownicy biura adresowego, wydziału finansowo - podatkowego i działu kontroli oświaty pozaszkolnej wydziału oświaty i kultury.

O stację krańcową

kolei Warszawa — Grodzisk

W grudniu r. z. poczekalnia kolei elektrycznej Warszawa — Grodzisk przeniesiona była, wskutek budowy gmachu dla stacji telegrafu i stacji międzymiastowej telefonów, z rogu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej na róg Składowej i Nowogrodzkiej, przyczem według ówczesnego planu robót przy budowie tego gmachu oraz umowy między stronami, stacja ta miała być przywrócona w poprzedniem miejscu najpóźniej 1 maja r. b.

Mimo, że od tego terminu upłynęło już blisko pół roku, stacja nie jest przeniesiona, co powoduje wielką niewygodę dla pasażerów korzystających z kolei Warszawa—Grodzisk. którzy mieli b. niedaleko od najbliższego przystanku tramwajowego na ul. Marszałkowskiej, a obecnie muszą przebywać prawie pół km. pieszo, aby dostać się do stacji.

Wypadki

Z BRAKU OPIEKI

Pozorny samobójca

Przy ul. Podwale 28, 1-roczny Czesław Orbach, pozostawiony chwilowo bez dozoru napił się amoniaku. Lekarz w ambulatorjum pogotowia usunął grożące niebezpieczeństwo.

* * *

STRACIŁ PORTFEL

Przygoda podchmielonego

Edward Chróściński (Krochmalna 69), powracając z uczty imieninowej od kolegi z ul. Solec, podążał ul. Tamką. Na ul. Kopernika Ch. zmęczywszy się, usiadł na stopniu sklepu.

Tam wkrótce usiadła jakaś panienka, która wszczęła rozmowę z Ch. Po pewnym czasie nieznajoma oddaliła się, zaś Chróściński stwierdził z przerażeniem brak portfelu, który posiadał w bocznej kieszeni marynarki.

Okradziony pogonił za nieznajomą dopędził ją wkrótce w Al. Jerozolimskiej i oddał policjantowi. W komisarjacie stwierdzono, że jest to 18-letnia Bronisława Szczytowska (Tamka 17). Skradzionego portfelu, zawierającego weksel na 500 zł. nie znaleziono już przy niej, gdyż oświadczyła, że nie znalazłszy w nim gotówki — rzuciła. Decyzją sędziego S. osadzono w więzieniu.

* * *

PRZEJECHANIE

Nieostrożny chłopiec

Na ul. Długiej, dostał się pod wóz 12-letni Wacław Jaźwiński (Długa 28), który doznał zmiażdżenia palców prawej stopy. Nieszczęśliwego chłopca opatrzył na miejscu lekarz pogotowia.

* * *

DARMOZJADY W OPAŁACH

Spostrzegawczy kelner

Do restauracji „Dziekanka" (Krak. Przedm. 56), przyszło trzech gości, którzy uregulowawszy rachunek, skierowali się ku wyjściu. Kelner Tadeusz Kobielski, poznał gości, że w czerwcu r. b., w czasie pobytu w tejże restauracji nie uregulowali oni rachunku, wynoszącego 112 zł. Kobielski wezwał policjanta, który całą trójkę odprowadził do komisarjatu. Tam okazało się, że są to: Józef Gałązka, Ludwik Woźniakowski i Ignacy Janiszewski. Z zeznań kelnera wynika, że wspomniani goście byli w tejże restauracji w czerwcu około 5 godz. pili i jedli i rachunek wyniósł 172 zł. Ponieważ „goście" nie chcieli uregulować rachunku, przeto zaproszono ich do komisarjatu. Tam jeden z „darmozjadów" dał kelnerowi 60 zł., zaś resztę przyrzekł zwrócić „w krótkim czasie", lecz tego nie uczynił.

Wieści z kraju

Wiadukt kolejowy w Sosnowcu

Inicjatywa zarządu kolejowego

Sosnowiec, 7 listopada (telefonem). W Sosnowcu na skrzyżowaniu ulicy Piłsudskiego z torami kolejowemi buduje Zarząd Kolejowy wiadukt, przez który przechodzić będą tory nad jezdnią ulicy. Ogólna szerokość wiaduktu wynosi 71 metrów.

Przyczółki jego wykonywane są z betonu, a budowa wierzchnia w postaci dźwigarów. Z uwagi na znaczne rozmiary budowli całość robót podzielona została na trzy serje.

Wyrobienie obywatelskie

Fundacja im. ks. Londzina

Cieszyn, 7 listopada (telefonem). Wydawaćby się mogło, że obecny kryzys zahamuje ofiarność społeczeństwa na cele kulturalne i humanitarne.

Z prawdziwą dumą możemy jednak stwierdzić, że szlachetne cele zawsze znajdują w naszem społeczeństwie poparcie. Świadczy o tem wymownie szybki postęp kwesty na sierociniec im. ks. prałata Londzina.

Przyczyniając się do stworzenia tej pożytecznej fundacji, ziemia cieszyńska składa piękny egzamin wyrobienia obywatelskiego, w czem niemałą zasługę poniósł ś. p. ks. prałat Londzin.

Jego kulturalna działalność sięga skutkami po za grób, w którym z wielkim bólem złożyła ziemia cieszyńska jego zwłoki. Duch jego żyje wśród nas i prowadzi do obywatelskiej pracy.

Potworna zemsta

Granat na sali

Tarnopol, 7 listopada (telefonem). Prawdziwy niepokój budzić musi stan moralny ludności wiejskiej w tej części kraju. Nieprawdopodobne wprost zdziczenie szerzy się wśród niej.

We wsi Firlejówka odbywała się u zamożnego gospodarza Gembarzewskiego huczna zabawa, na którą coprawda zaproszono tylko wybranych.

W pewnej chwili do izby napełnionej roztańczonym tłumem rzucił ktoś przez okno granat. Skutki eksplozji były straszne. 7 osób padło śmiertelnie rannych.

A teraz jakaż przyczyna zbrodni? — Zemsta za niezaproszenie na zabawę.

Miejski dom

Dla bezdomnych na 300 osób

Katowice, 7 listopada (telefonem). Gmina nasza może służyć wzorem dla innych w zakresie walki z bezdomnością.

Przed paru dniami odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku pięknego gmachu dla bezdomnych obliczonego na 300 osób.

Koszta budowy wyniosły 670 tys. złotych.

TUR w Radomsku

Wobec akcji socjalistycznej

Radomsk, 7 listopada (telefonem). Wielkie poruszenie umysłów wywołało tu wystąpienie ks. kanonika Maciaszka z Gidel, przeciwko założonej przez Tow. Uniw. Robot filji tej socjalistycznej placówki.

Trzeba rzeczywiście stwierdzić, że socjaliści po całym kraju rozwijają coraz energiczniejszą akcję propagandową, mającą na celu opanowanie młodzieży.

Trafili również do Radomska i w jego okolice.

Energiczne wystąpienia ks. Maciaszka, który z ambony oświetla szkodliwe zakusy socjalistów, otworzą niewątpliwie oczy garstce zbałamuconych.

Działa przecież na naszym terenie Koło Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, które rozwija ożywioną pracę kulturalną. Nie potrzeba więc naszej młodzieży socjalistycznego T. U. R.'u.

Zmiany w rozkładzie lotów

Z dniem 7 listopada r. b. na naszych szlakach powietrznych wszedł w życie zimowy rozkład lotów który obowiązywać będzie do końca lutego roku przyszłego.

W myśl tego rozkładu w okresie zimowym samoloty kursować będą codziennie z wyjątkiem niedziel w obu kierunkach na szlakach:

Warszawa — Katowice — Kraków (oprócz tego linja Warszawa — Katowice obsługiwana będzie 3 razy tygodniowo drugi raz dziennie).

Warszawa — Lwów, Warszawa — Poznań, Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk, Katowice — Wiedeń.

Dwa razy dziennie z wyjątkiem niedziel w obu kierunkach na szlaku: Katowice — Kraków, trzy razy w tygodniu w obu kierunkach na szlaku: Katowice — Brno — Wiedeń.

Kajuty samolotowe są należycie ogrzewane, dzięki czemu panuje w nich normalna pokojowa temperatura, a podróż powietrzna odbywana w zimie jest tak samo wygodna, szybka i bezpieczna, jak w lecie.

Przerwy w komunikacji lotniczej na okres zimowy nie przewiduje się.

Warszawa, w październiku 1929 r.

Ilu zyskałeś nam nowych abonentów?

Mówisz żeś naszym przyjacielem... że dobro prasy katolickiej leży ci na sercu... że nasze pismo podoba ci się... A praktycznie coś dla nas uczynił?

Czy przysłałeś nam choćby 10 adresów osób znajomych, którym moglibyśmy posłać numer okazowy?

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?



PATEFONY prawdziwe poleca
GŁÓWNY SKŁAD
ADAM KLIMKIEWICZ
Warunki dogodne — Marszałkowska 154. — Cenniki bezpłatnie

Ceny konkurencyjne. Magazyn Konfekcji męskiej, damskiej oraz Trykotaży. Wielki wybór Pończoch
ZYGMUNT MARKIEWICZ
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 18.

Stefan Klewin
Warszawa, Chmielna 27, telef. 161-83.
POLECA KONFEKCJE MĘSKĄ, oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki, po cenach przystępnych.

NOWOCZESNA WYTWORNIA STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH
Z. GĄSIOROWSKI
WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27.

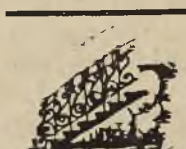
CARMEN pasta proszek i eliksir firmy Parfumerie d'Orient są znakomite od dawna wypróbowane środki do pielęgnowania zębów. Żądać w składach aptecznych i perfumerjach.

PIÓRA WIECZNE reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 140-29.

BIAŁE ZĘBY-czyste usta zdobią każdą twarz, świeży oddech jest oznaką zdrowia. Przy codziennym użyciu rano i wieczorem pasty lub proszku i eliksiru **Carmen** wszystko to osiągniesz. PARF. D'ORIENT WARSZAWA.

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.

ZAKŁAD ZDOBNICTWA ROŚLINNEGO
Michał Kordus junior i S-ka Warszawa, Żytnia 31 tel. 258-72.
poleca własnej hodowli: rośliny szklarniowe i gruntowe w doniczkach i na kwiat cięty, oraz wszelkiego rodzaju wyroby z kwiatów



BALUSTRADY schody, okna, kotłowe roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa
J. KRYGIEL Rodetowa 10, tel. 53-18.

ZAKŁAD **KAMIENIARSKI**
Wykonywa: Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych.
Ceny konkurencyjne.
Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER W Warszawie ul. Grójecka 33' telefon 320-33.

Optyk Amerykański stosuje szkła AROSCOPIC, które zupełnie nie męczą oczu. Jako też wykonuje sumiennie recepty pp. lekarzy, oraz wszelkie reparacje tanio, dobrze i na poczekaniu. **Optyk A. REDZISZ** Szpitalna 10.

OPTYK
ST. RUDZKI z Kijowa
Warszawa, Nowy-Świat 40.
w podwórzu gdzie kino „PAN".

Najtańsze źródło Materjałów Elektrotechnicznych
A. ROTNICKI
Wileńska 15. Tel. 190-23.

PROBLEMY RELIGIJNO MORALNE
Do nabycia w księgarni **Przeglądu-Katolickiego** w Warszawie i we wszystkich księgarniach.

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży
Franciszek KRAKOWIAK
Warszawa, Chmielna 30 wprost hotelu Royal. Tel. 179-53.
Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.



MELONIKI FILCOWE, KAPELUSZE PILŚNIOWE, WŁOCHATE
oraz czapki sportowe i uczniowskie
poleca
POCHMARA
ŻGODA 3. TEL. 79-24.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6.
Poleca meble gwarantowanej dobroci: sypialnie, stołowe, gabinety, salony oraz pojedyncze sztuki: szafy, kredensy, bibljoteki, biurka, stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p.
Ceny niskie.
Sprzedaż także na raty.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13 telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. Ceny konkurencyjne
L. Szabłowski, Bracka 6.

Jedyny Chrześcijański DOM POŃCZOSZNICZY
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat 38. Telefon 148-15.
poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

MEDALE ZŁOTE: Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.
ORTOPEDA
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA Nr. 42 telefon 146-52.



Poleca najnowszych ulepszeń: protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne.



Obuwie Lecznicze (łagodzące dolegliwości odcisków, guzów dnawych i prostujących paluch) poleca zakład ortopedyczny.
ANT. KUGLER
Marszałkowska 42 tel. 146-52
Medale złote: 1916 r., 1927 r.
Firma katolicka.



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.



„ORTOPEDJA"
Protezy nowoczesne
Pasy lecznicze
Rupturowe bandaże
Gumowe pończochy
POLECA
W. Lachowicz
Warszawa
MARSZAŁKOWSKA 123

Pracownia Wyrobów Skórzano-Galanteryjnych
B. FAINGENBLUM
Nalewki 18, tel. 503-92
posiada na składzie ostatnie nowości różne torebki damskie, portfele męskie, teki szkolne, adwokackie i t.p. Po cenach fabrycznych.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!
wykwintne ubiory męskie
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 15.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**
W Warszawie, Marszałkowska 39-a. Telefon 235-96.
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

SZKOŁA KROJU
przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu
Czesław Kurowski
Magazyn Ubiorów Męskich
Warszawa
Wspólna 37. Tel. 101-70.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Znany Zakład Krawiecki
ST. NOWAKOWSKIEGO
Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 218-38.
poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

KRAWIEC MĘSKI
Władysław Godlewski
Warszawa, Nowogrodzka 11, m. 13. Telefon 406-61.
Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Ceny przystępne.

NA RATY
KARPOWICZ WACŁAW
Miodowa 6. tel. 152-20.
Polecamy na sezon jesienny palta męskie, damskie, garnitury oraz materjały łokciowe, kamgarny, gabardiny, wełny, jedwabie i inne. Obuwie.

Po 5 zł. tygodniowo
NA RATY
Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka", primusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne.
„WYGODA"
Marszałkowska 38 m. 20
2-ga brama.

TAPICER-DEKORATOR
Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki.
Telefon 533-73.

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 182-48.

„Wielka OKAZJA"
KUPNA I SPRZEDAŻY
Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów
N. WENTKOWSKI
Jasna Nr. 12 tel. 170-99

FUTRA RATY najdogodniejsze i najtaniej.
Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.

FUTRA na raty długoterminowe
przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych futer
M. LACHOWICZ
Chłodna 8 m. 13, tel. 283-39.

Ważne dla Pań!
Wielki wybór futer, palt zimowych i jesiennych najtaniej poleca
Br. Unkiewicz
ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

FUTRA Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dog.
M. Pleszowski
Chmielna 36. Tel. 65-51.

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca **F. Urbankowski**
Wilcza 20 róg Kruczej

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór piękných kompletów okazyjnych po niebywale niskich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić! Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI.
Prosimy adres zachować.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić! Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyncze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany. Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 40.

MEBLE solidne najtaniej! Wybór wielki! Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORIDA",
Chmielna 41, róg Marszałkowskiej

Meble kuchenne
lakierowane emalją gwarantowane suche w wielkim wyborze oryginalnych modeli poleca
NAJWIĘKSZA KRAJOWA WYTWÓRNIA KOERPEL WRONIA 23-4
TELEFONY 431-64 i 205-64.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-cia BABICZ
Warszawa, Solec 77, tel. 150-02.
Lustra meblowe i galanteryjne, szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Pracownia Artystyczno-Rzeźbiarsko-Kamieniarska
K. R. KOZIŃSKIEGO
ul. Powązkowska 26 (18 i 76) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa. Tel. 96-52. Konto czekowe P.K.O. 12286.
Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Prawdziwym przyjacielem dzieci jest
„MAŁY APOSTOŁ"
ilustrowane pismo miesięczne
Prenumerata roczna 2.— złote.
Adres redakcji
Warszawa, Krak.-Przedmieście 71.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 3

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 5-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 5-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 6 szpaltowy 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor odpowiedzialny: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).